Nr 2885. Dnia 3 listopada. Sobota. Dnia 22 października (3 listopada) 1883 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* ani w Warszawie ani na prowincji przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— Jutrzejsze święto kościelne św. Karola Boromeusza obchodzone będzie nabożeństwem solennem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami oraz z zupełnym odpustem w kościołach pod nazwaniem tegoż świętego przy ulicy Chłodnej i na Powązkach.

W kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej sumę celebrować będzie pontyfikalnie JE. ks. arcybiskup, po której udzieli sakramentu bierzmowania.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, odprawionem będzie w kościele opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa, a to z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

— Ewangelja św. na niedzielę jutrzejszą, 25-tą po Świąt., przypadająca, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdz. 8-ym „o uciszeniu burzy na morzu".

— W poniedziałek (d. 5-go b. m.) odbędą się następujące żałobne nabożeństwa:

w kościele św. Ducha (po-paulińskim) o godzinie 10-ej zrana arcybractwa pięciu ran Chrystusa Pana—i

w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) o godzinie 9-ej rano zgromadzenia majstrów szewckich.

Przegląd polityczny.

Konferencja wtorkowa pana Tiszy z przewódcami narodowego stronnictwa chorwackiego wydała pożądany rezultat. Mężowie zaufania, jak Miskatowicz, Szramm, Kusewicz, Josipowicz, Wukotinowicz i inni, oświadczyli jednomyślnie prezesowi gabinetu węgierskiego, iż w Chorwacji zapanował już spokój, umysły się wyleczyły z chorobliwego rozgorączkowania i nic nie stoi na przeszkodzie przywróceniu swobód konstytucyjnych, zwołaniu sejmu zagrzebskiego, tudzież zamianowaniu nowego bana i nowego ministra dla Chorwacji w miejsce hr. Pejaczewicza i Bedekowicza, którzy ustąpili. Można było liczyć na to, że przewódcy chorwatów tak odmalują położenie i takie postawią żądania; dobrze, iż kierując się trzeźwem umiarkowaniem i roztropnem ocenieniem warunków monarchji, nie poszli w swoich wymaganiach dalej. Wobec ducha zgody, jakim przejęte były przedstawienia chorwatów, tem łatwiej przyszło panu Tiszy przyrzec, iż gdyby w sejmie zagrzebskim zażądano wysłania deputacyj regnikolarnych, celem usunięcia niewygodnych stosunków i przejrzenia ugody węgiersko chorwackiej z r. 1868-go, on postawi podobnyż wniosek w sejmie węgierskim. Należy złożyć hołd lojalności, z jaką obie strony traktowały sprawę ostatnich nieporządków i wynikłego ztąd prawnopolitycznego zatargu w Chorwacji.

W Berlinie i Wiedniu doznano niemałej ulgi, gdy depesze doniosły z Petersburga o łaskawem przyjęciu bułgarskiego ministra spraw zagranicznych, p. Bałabanowa, przez monarchę Rossji, o dobrych nadziejach zgodnego załatwienia „kwestji wojskowej" w Bułgarji, czyli, jaśniej mówiąc, uregulowania stosunku oficerów rosyjskich służących w armji bułgarskiej. Wiadomo, że stosunki te powikłały się nieco, zwłaszcza wobec ostatnich dymisyj, rozsypanych tak hojnie przez zadąsanego księcia Aleksandra. P. Bałabanow telegrafował do Sofji zaraz po posłuchaniu poniedziałkowem, iż Najaśniejszy Pan przyrzekł wydelegować do Bułgarji pułkownika Kaulbarsa, wojskowego *attaché* przy wiedeńskiem poselstwie rosyjskiem, celem rozpatrzenia na miejscu tej kwestji i rozwiązania jej w porozumieniu z ksieciem i rządem. Równocześnie *Journal de St. Petersbourg* zamieścił notę uspokajającą, która usiłuje zatargowi z Bułgarją odebrać charakter międzynarodowy i w ogóle nadaje mu skromne rozmiary.

Rząd pana Ferry odniósł świetne zwycięztwo nad opozycją radykalną. Większość, która w myśl wniosku Pawła Berta uchwaliła dlań wotum zaufania, składała się z koalicji całego obozu republikańskiego z wyłączeniem żywiołów nieprzejednanych, które nie mają ani politycznego ani społecznego programu, a czerpią całą siłę i rację bytu z bezwzględnej opozycji przeciw rządowi. Jałowość tejże okazała się jaskrawo w dwudniowych obradach nad Tonkinem. Żaden z mówców lewicy, nie wyłączając najznakomitszego z nich, pana Clémenceau, nie zdołał podnieść się na poziom sytuacji: wszyscy ograniczyli się na zarzutach, nikt nie wskazał jednem słowem programu akcji, której stan obecny zatargu z Chinami wymaga. Pan Clémenceau był świetnym, gdy mówił o potrzebie zasad etycznych w polityce, o potępienia godnem wyzyskiwaniu słabszych dla wzmocnienia potęgi mocniejszego, o sprzeniewierzeniu się wielkim zasadom rewolucji z r. 1789-go—ale i on zarówno, jak jego koledzy nie potrafili dać rządowi praktycznej wskazówki, jak wywieść sprawę chińską z jej dzisiejszego zabagnienia.

Obrady z wtorku i środy wywołają w podwójnym kierunku gderliwe rekryminacje, któremi się długo zaprzątać będzie prasa europejska. Zwrócił powszechną uwagę ten ustęp wtorkowej mowy pana Challemel Lacour, w którym p. minister wyrażał się tajemniczo o ukrytych wpływach, podżegających Chiny do oporu.

Ustęp ten, najważniejszy może z całego przemówienia pana Challemel Lacour, zmuszeni jesteśmy powtórzyć z wczorajszego „Przeglądu", ponieważ przez opuszczenie trzech wierszy wyszedł tamże błędnie z druku... Miał on brzmieć tak w całości: „Nie pora dzisiaj — mówił pan minister — odkrywać zasłonę z robót podziemnych, które podżegały rząd w Pekinie do potęgowania swoich uroszczeń. To pewna, że Chiny stawią obecnie żądania więcej przesadne. Nie chcą one uznać nabytych w r. 1874 praw Francji do Anamu i pragną zmusić ją do kapitulacji, pragną wydrzeć jedną kartę z ostatnich dziejów rzeczypospolitej w imię urojonego zwierzchnictwa, którego praw niczem nie zdołają udowodnić." Wszyscy pytają: o czyich to „robotach podziemnych" mówił minister francuski? Telegram nasz wczorajszy z Paryża, wedle którego przybyły z Tonkinu jenerał Bouët opowiada, iż oficerzy niemieccy kierują obroną fortów chińskich, zdaje się wiązać logicznie z tem, co niewyraźnie rzekł p. Challemel Lacour.

Drugi przedmiot polemiczny stanowić będzie depesza francuskiego *chargé d'affaires* w Pekinie, która donosi jakoby rząd chiński wypierał się markiza Tsenga. Tenże ostatni nie omieszkał zastrzedz się niezwłocznie przed redaktorem *Gaulois* przeciw takiej insynuacji. Być może, iż „różnica zdań" pomiędzy posłem chińskim w Paryżu a wicekrólem w Pekinie należy również do zręcznych manewrów dyplomatycznej taktyki „państwa niebieskiego".

W każdym razie wiele atramentu rozleje się z tego powodu, wpierw jeszcze — nim krew się poleje.

Kölnische Zeitung podaje z Paryża korespondencję, która zwróciła powszechną uwagę i znalazła poważne ocenienie w półurzędowej prasie berlińskiej. Prasa ta, która bacznie śledzi ruch wszelki we Francji i jest, jak wiadomo, przychylną rozwojowi rzeczypospolitej umiarkowanej, nie dodaje uwag swoich bez dobrych informacyj, dlatego powtarzamy tu najpierw ustęp korespondencji gazety kolońskiej, a następnie komentarz berliński. Odnośna korespondencja z Paryża w *Köln. Ztng* brzmi:

„Obiegają tu w tej chwili liczne pogłoski o niebezpieczeństwach, które grożą z wielu stron kon-

Jesienna gawęda.

Kwiaty!
Dąbrowo!
Żegnajcie nam!
J. N. Jaśkowski.

Są ludzie, którzy wyobrażają sobie jesień w postaci starej panny zabłoconej po kolana, w *waterproofie*, po którym strumienie deszczu spływają, i uzbrojonej wywichniętym przez wichurę parasolem...

Ach!—wzdychają tkliwi wielbiciele wiosny—znowu mgły, deszcze, błoto i chłody! Ach! co za czas szkaradny! Ach! znowu zamienianie na rautach kaloszy i parasoli, znowu homeryczne przeprawy przez wezbrane potoki rynsztoków, znowu... Tak, panowie i panie, znowu jesień owa zapoznana, oczerniona, zarzucona gradem najniepochlebniejszych epitetów... piękna jesień.

Są gusta... i chyba nikt na to nie poradzi. Każda pora roku ma swoją odrębną fizjonomję, właściwy sobie charakter. Jeżeli wiosnę porównać można do naiwnej pensjonarki z twarzyczką wiecznie bezmyślnie uśmiechniętą, lato do wschodniej piękności sennej, apatycznej, zawsze jednakowo pięknej, ale tą monotonją wdzięków rychło przesycającej, a wreszcie zimę do wspaniałej lecz martwej Galatei —to jesień będzie porą roku najbardziej tryskającą życiem, najwięcej mającą w sobie treści, najwięcej myśli. Jesień to nie stara panna w *water-proofie*, to kobieta nerwowa z temperamentem niespokojnym, kapryśna i namiętna, szalona naprzemian i sentymentalna, w rozkwicie wdzięków, których, ponieważ dni ich policzone, z pewną rafinerją używa, kobieta, która we wspomnieniach ma wiosnę pierwszej miłości i serdeczne burze lata, lubująca się w jaskrawych barwach i ponurej melancholji, sama myśląca i wrażliwa i dająca wiele do myślenia.

Są gusta—oddamy chętnie bezmyślną wiosnę, monotonne lato i martwą zimę za nigdy nie przesycającą... jesień.

Kto przeciwnego zdania, może zamknąć się w czterech ścianach należycie już od pierwszych dni września opalanego pokoju, przysłonić okna grubemi firankami, uszy zatkać szczelnie bawełną, by „przeraźliwych świstów" wiatru nie słyszeć i... dalej wyobrażać sobie, iż zna jesień, nie wyjrzawszy nigdy po za rogatki miasta!

Są bowiem tacy, którzy chodzą oglądać jesień do... Saskiego ogrodu. I gdy zobaczą tam parę drzew ogołoconych z liści, nieco trawy pierwszym powarzonej mrozem i minjaturową warstwę błota w okolicach altany z sodową wodą, już wznoszą ręce ku niebu i dają folgę żałosnym jeremjadom, jakby na widok jakiego przerażającego kataklizmu natury. Nie, proszę państwa, kto chce zapoznać się z jesienią, musi poszukać jej nieco dalej...

Jej tęsknoty bezbrzeżne i wielki uroczysty smutek, to rozlane tam na szerokich pustych zagonach, na których gdzieniegdzie połyskują jak czarne arterje bruzdy wodą zalane, na łąkach których zieleń zwiędła i pożółkła jak kwiat pamiątkowy, w lasach, gdzie na tle nagich, skrzyżowanych gęsto gałęzi szeleszczą cicho brzóz żółtych fantastycznie jaskrawe liście, tam gdzie „na polach deszcz i mgły", a nad polami zwisło ciężkie sklepienie szarego nieba.

A uśmiech jej... To ów dzień słoneczny, co dwie doby ulewy i wichury przedziela, co roziskrza mirjady gwiazd na sianożęci i zazielenia nagle ruń na polach i gorące, ciepłe tony kładzie na pomarańczowe liście gajów i więcej poezji, więcej niedającego się opisać uroku ma w sobie, niż wszystkie majowe pogody i lipcowe orgje upału. Istotny to uśmiech przez łzy...

I coraz to nowemi drażni nas wrażeniami ta kapryśna pani. Gdy się rozżali i rozpłacze i w ponurej melancholji pogrąży, to zda się wzięła na się grubą żałobę po wszystkich całego świata zawiedzionych nadziejach, złudzeniach rozwianych i łzach co ani ulgi ani pociechy nie przyniosły... A zaś gdy nagle pieszczotami swemi odurzy i upoi, to znowuż zda się, iż nigdybyś ziemi tej porzucić nie chciał i cierpieć dalej i brzemię życia dźwigać jesteś gotów, byleby choć na chwilę raz jeszcze kiedyś w jej przelotnym uścisku zaznać wszystkich rozkoszy i upojeń tej ziemi...

Bezwiednie temu jesieni urokowi ulegały zawsze natury wrażliwsze od innych, natury artystów—jako też wiadomo, iż posiadamy w malarstwie jednakową ilość krajobrazów osnutych na tle jesieni co i na tle wiosny, jednakową ilość utworów poetycznych „jesiennych" i wiosennych," a, by i o muzykach nie zapomnieć, przypomnijmy tylko owo 15-te preludjum Szopena, stworzone jesiennym wieczorem przy

stytucji republikańskiej. Wielu z nich odmówić należy wszelkiego uzasadnienia i przypisać je można hipotezom umysłów przerażonych lub spekulujących na pozyskanie czytelników, którzy pragną wiadomości sensacyjnych. Niepodobna jednak pominąć milczeniem, że obecnie z wielu stron odzywają się głosy zapewniające, iż w wysokich kołach finansowych Francji istnieje zamiar zebrania kapitału 100 miljonów franków, ażeby w podobny sposób, jak dokonano ugody z kolejami żelaznemi, doprowadzić także do restauracji monarchji w drodze legalnego ustawodawstwa. Niepodobna zaprzeczyć, że taka bezkrwawa rewolucja może mieć pewne widoki. Nie ma tu mowy o przekupstwie pewnych deputowanych lub organów prasy, ale to pewna, że gdyby zdołano wykazać rzeczywiste korzyści dla kraju, znalazłoby się wielu zwolenników restauracji rządu monarchicznego. Taki stan umysłów przypisują zwolennicy monarchji ogólnemu zniechęceniu do konstytucji republikańskiej. Nic więc dziwnego, że stronnictwo orleanistów, chcąc dopiąć celu, myśli najpierw o zgromadzeniu kapitałów, które są zawsze środkiem pomocniczym dla pozyskania większości wszelkich kategoryj."

Półurzędowy berliński organ, *Politische Nachrichten*, dodaje do powyższej korespondencji następujące objaśnienie:

„Korespondencja ta zwróciła także uwagę *Nord. Allg. Ztg*, gdyż charakteryzuje ona stanowisko, jakie zajmuje w republice francuskiej orleanizm. Myśmy jeszcze w styczniu r. b. zwracali uwagę na stosunki stronnictwa orleańskiego z potęgami giełdy francuskiej i na dążność tych kół do popierania restauracji monarchicznej. Stosunek ten dawał się zawsze uczuwać w notowaniach kursu renty francuskiej, gdyż właśnie stronnictwo orleańskie jest w posiadaniu setek tysięcy tej renty. Odtąd sytuacja nie stała się wcale gorszą dla Orleanów. Przeciwnie nawet, stan rzeczy polepszył się od zawarcia przez rząd konwencji z wielkiemi towarzystwami kolejowemi, ponieważ przez to zapewniono kapitałom wpływ niezmierny. Obecnie więc jest to rzeczą całkiem naturalną, gdy właściciele sum olbrzymich czują się z dniem każdym coraz więcej potężnymi i opanowują również polityczne położenie kraju. Wpływ Orleanów jest już dziś niemałym, a lubo trudno oznaczyć chwilę, w której stanie się decydującym, to jednak w kołach poważnych polityków przygotowani są na niejedną niespodziankę w wewnętrznym rozwoju Francji. Dla tych to przyczyn korespondencja paryska *Köln. Ztg* zwróciła tak powszechną uwagę". *Br. Z.*

Kanalizacja Warszawy.

Od pierwszej chwili projektu kanalizacji aż do zawarcia urzędowego z inżenierem angielskim kontraktu o budowę w Warszawie kanałów i wodociągów zajmowaliśmy względem całej tej sprawy stanowisko obserwacyjne, utrzymując je nawet jeszcze przez pewien czas po rozpoczęciu robót.

Zmuszały nas do tego liczne okoliczności, a w pierwszym rzędzie różnorodność opinji, jaka o dziele tem nietylko panowała dawniej, lecz i dziś nawet daje się dostrzegać.

W kwestji więc tak ściśle technicznej, wymagającej głębokiej znajomości przedmiotu, rozdwojenie zdań między specjalistami dość chyba usprawiedliwiało powściągliwość dziennikarskiego wyroku.

Obecnie wszakże musimy odezwać się głośniej.

Badania techniczne, prowadzone przez krajowych inżenierów, coraz wyraźniej wskazują, iż kanalizacja Warszawy wchodzi na tory niewłaściwe.

Główny inżenier pozostaje wciąż we Frankfurcie i robi minę, jak gdyby nigdy nie zaciągał żadnych względem naszego miasta zobowiązań, w Warszawie zaś od czasu do czasu przebywa młody inżenier Lindley, który pomimo, iż roboty są zaledwie w zaczątku, zdążył już popełnić kilka technicznych błędów, osłabiających nieograniczone zaufanie, jakiem się cieszył w tutejszym magistracie. Całą wartość Lindleya syna, jako inżeniera, stanowi ten szczegół, iż nabrał on wprawy przy ojcu. Sława imienia Lindley'ów spadła na potomstwo... Czy zasłużenie? O tem zaczynają już wątpić nietylko nasi inżenierowie, którzy zostali od robót kanalizacyjnych odsądzeni, lecz nawet magistrat, który to odsądzenie zawyrokował.

Lecz mniejsza wreszcie o Lindley'ów; sprawa kanalizacji dostarcza jeszcze wielu innych charakterystycznych i ciekawych szczegółów.

Była o nich mowa na jednem z ostatnich prywatnych zebrań techników warszawskich, którzy, o czem już pisaliśmy, pojmując doniosłość techniki dla spraw przemysłu naszego miasta, dyskutują często w zakresie spraw bieżących.

Otóż na konferencji, o jakiej wspomnieliśmy, poruszono znowu kwestję kanalizacji. Sądzimy, iż nie od rzeczy będzie zaznajomić ogół czytelników z głosem fachowców, którzy, podejmując tyle żywotną dla Warszawy sprawę, kierowali się jedynie względami, dobro miasta mającemi na celu. Naturalnie, nie możemy tu streszczać całego przebiegu dyskusji i ścierających się opinij, poprzestaniemy tylko na scharakteryzowaniu ogólnych wniosków, będących wyrazem większości.

Najpierw, co do samej kanalizacji, wypada odpowiedzieć na pytanie najważniejsze, czy poprowadzono ją racjonalnie? Doświadczenie miast zagranicznych przekonywa, iż w takiej kwestji technicznej, jak kanalizacja, nie da się postawić jakiejś z góry zakreślonej, czy też teoretycznie obmyślonej modły. Przeciwnie, wszystko tu zależy od warunków klimatu i gruntu, a więc od warunków najzupełniej miejscowych.

Że sposoby i ta, jeśli można tak powiedzieć, procedura robót kanalizacyjnych, która była dobra w Wiedniu lub Frankfurcie, może być całkiem niewłaściwą dla Warszawy, najlepszym tego dowodem Berlin, który stracił 8 miljonów marek jedynie skutkiem tego, iż w obliczeniach technicznych pominięto względy lokalne natury gruntów. W naszem zaś mieście opracowano plany, rysunki, wygotowano programy, lecz nie sporządzono planu niwelacji, posiłkując się dawnemi wiadomościami. Zdarzyć się może, iż plany nie dadzą się zastosować do gruntu...

Pomijając ten szczegół w przypuszczeniu iż Warszawa będzie tak szczęśliwą, że z powyższego względu na zwiększone koszta narażoną nie zostanie, spojrzymy, w jaki sposób przedstawiają się dzisiaj anszlagi robót kanalizacyjnych.

Według początkowych kosztorysów, wydatki na te roboty obliczono w sumie 9½ miljonów rs. Dzięki jednak zwłoce w robotach, cyfra ta uległa szybko znacznej podwyżce. Inżenier Rudnicki w jednym z ostatnich artykułów o kanalizacji słusznie powiada, iż ponieważ w kosztorysie 9½ milj. rs., ruble liczono po 3½ marek, przeto właściwie suma początkowa wynosi 15 milj. rs., a ponieważ zwłoka w robotach spowodowała zwiększone nakłady i podrożenie tak pracy, jak artykułów, przeto dziś można przyjąć sumę 20 miljonów rubli za najpewniejszy kosztorys kanalizacji i wodociągów w Warszawie.

Dwadzieścia miljonów rubli!...

Opinja techników i w ogóle osób, wtajemniczonych w sprawy kanalizacyjne, jednogłośnie zaświadcza, iż roboty są prowadzone opieszale, a nawet nieumiejętnie. Czy nie ma środka naprawy złego? Wszak jeśli dotąd były same wady, to należałoby przedsięwziąć środki, ażeby na przyszłość ich nie było, należałoby sprostować dzisiejszą drogę robót kanalizacyjnych.

Poruszając tę stronę kwestji, potrącamy o t. z. komitet kanalizacyjny. Członkowie, stanowiący ten komitet, są zdania, iż rola ich jest ograniczoną głosem doradczym, iż prawa kontroli nad inżenierem Lindley'em nie mają. Technicy zaś, stojący poza komitetem, zarówno jak i większość opinji mieszkańców miasta, są przekonani, iż komitet został ustanowiony z szerszem pełnomocnictwem, które utracił przez zbytnią powolność i ustępstwa względem Lindley'a.

Kto ma słuszność?

Zanim odpowiemy na to pytanie, musimy zwrócić uwagę na zbyt pesymistyczne zapatrywanie się ogółu na zadania komitetów w ogóle; jest to pogląd nietylko pesymistyczny, lecz świadczący o pewnego rodzaju abnegacji.

Być może, iż wszystkie komitety, powoływane dotąd z grona obywateli, nic nie zrobiły, lecz czyż ztąd można wyprowadzać wniosek, iż i przyszłe nic zrobić nie będą mogły?

Naszem zdaniem, rola komitetów jest pojmowana błędnie. Wszak członkowie do nich powoływani są obieralni, a więc mają zupełną swobodę przyjąć mandat lub go odrzucić—przyjąć, jeżeli uprzednio się przekonają, że rola ich nie będzie bierna—odrzucić zaś, jeżeli okaże się, iż zadanie ich zostało ograniczone rolą figurantów. Tego odróżniania pozycji członkowie dotychczasowych komitetów nie czynili i ztąd wyrobiła się tradycja o ich bierności.

Każdy nowopowstały komitet powinien przedewszystkiem zapytać się, jaki jest jego program i jaka kompetencja i postąpić stosownie do udzielonej na to odpowiedzi; wówczas, albo nie byłoby komitetów wcale, albo też byłyby czynne i pożyteczne.

Wracając od tych uwag do komitetu kanalizacyjnego, musimy przyznać, iż odrazu poszedł on drogą tradycyjnej bierności...

Według Najwyżej zatwierdzonej umowy zarządu

---

monnotonnem pluskaniu deszczu w szyby lub ową przepiękną piosnkę Moniuszki do słów Zacharjasiewicza:

> Jakoś mi tęskno, smutno i nudno,
> Na polach deszcz i mgły...

Zwłaszcza poeci — chyba ci dostatecznie naśpiewali się o jesieni!

Co za jednostajność — przepraszamy: rozmaitość „szumu wichrów", „obumierania przyrody", „szelestu spadających liści", „więdnącej zieleni" itd.!

Oto Żmichowska:

> Czemu mi smutno? czy że wiatr jesieni
> Lasy i pola już odarł z zieleni...

A może Syrokomla?

> Padał jesienny wieczór—ściemniało wokoło,
> Zimny był oddech niebios i pochmurne czoło;
> Z pomiędzy ciemnych sosen...

Wystarcza?

Zmorski naturalnie także ma coś o jesieni do powiedzenia:

> Chłodu, blask nocy, drżąc, cicho spoczywa
> Na zżółkłych czołach pochylonych drzew,
> Jesienny wicher żałośnie wygrywa...

Któż tam jeszcze?

Oto Garczyński:

> Jam nie spał i wiatr nie spał—on jeden z żałobą
> W brzęczące szyby okien dzwonił i za sobą
> Strumienie ciągnął liści i kurzu strumienie...

Konopnicka literalnie sama w jesień się zamienia:

> Ach! ja w jesieni przestaję być sobą,
> A jestem smutkiem, ciszą i żałobą!
> I jestem listkiem... itd.

A końca by nie było cytatom, gdybyśmy na tych kilku nie poprzestali.

I mówić jeszcze, że jesień to stara panna zabłocona po kolana, w *water-proofie*, po którym itd.!

Nie—już gdyby nawet kiedy jesień istnieć przestała i zostały o niej jedynie świadectwa poetów, wystarczyłoby to dla zapewnienia jej zaszczytnego stanowiska w rzędzie tak powszechną cieszących się konsyderacją zjawisk natury jak „zmierzch", „wiosna", zachód i wschód słońca" itp.

Nie wspomnieliśmy—za co kogo należy przepraszamy—o tych jeszcze wielbicielach jesieni, którzy jak do muzeów wieczystych pamiątek składają o tej porze swoje madrygały do koszów redakcyjnych. Bóg im zapłać! za te platoniczne dowody uczucia, w które radzi wierzymy... Albowiem jak powiada niemiecka piosenka:

> *Kein Feuer, keine Kohle brennen nicht so heiss,*
> *Als heimliche Liebe von der Niemand was weiss!*

Na ich pociechę powiedzmy, iż wiemy doskonale o dorocznych odkryciach, dokonywanych przez autorów „Melodyj jesiennych", wszystkich „Jesienią" i „Jesiennych ech", wszystkich „Piosnek jesiennych" i „Jesiennych wieczorów i ranków" i że przeniknięci do głębi duszy powtarzamy za nimi:

> Opadają zwiędłe liście,
> Będzie jesień oczywiście,
> Rzecz niemiła w każdym względzie,
> Oczywiście jesień będzie!...

Tak—nie ulega to żadnej wątpliwości.

Inną znów kategorję obowiązkowych tym razem „jesienniarzy" stanowią ludzie dziennikarskiego cechu od kronik, feljetonów i wiadomości bieżących—ci z jednakowem bohaterstwem rezygnacji powiadamiają perjodycynie doskonale wiedzącą o tem publiczność kiedy nastaje wiosna, a kiedy upały, kiedy jesień, a kiedy zima.

Zdarza się, iż takiemu „jesiennikowi", pływającemu po wodach własnych feljetonów, uda się czasem złowić jaką rybkę w rodzaju dowcipnej anegdotki o małżeństwie zawiązanem pod wspólnym parasolem, lub przygodzie na polowaniu nieprawdopodobnej a jednak prawdziwej... Wtedy zdaje mu się, iż sumiennie spełnił swój obowiązek, zdoławszy wywołać uśmiech na usta czytelnika skwaszonego na widok pochmurnego nieba i deszczu zalewającego szyby. Smutny to tryumf atoli—jesienią dowcip będzie zawsze mozolnie skleconym, a uśmiech przezeń wywołany, wymuszonym uśmiechem. Jesień to nie pora do żartów i dowcipkowania—jesień to wielki symbol nietrwałości i znikomości wszystkich rzeczy na tem naszem *vallis lacrimarum*. Nie bez racji nazywamy wiek podeszły—jesienią życia, powolne zamieranie w sercu niedawno jeszcze płomiennego uczucia—jesienią miłości, rzewną zadumę nad pamiątkami—jesienią szczęścia, a nie bez racji również obchodzimy jesienią—święto umarłych.

I oto raz jeszcze dlaczego jesień, bardziej niż każda inna pora roku, pobudza nas do myśli poważniejszych i dalej sięgających...

Oto dlaczego, patrząc na ziemię usłaną cicho szeleszczącemi liśćmi i niebo zasnute ołowianemi chmurami, nietylko wiosna, nietylko lato minione wspominamy z żalem, lecz i wszystko co ongi wiosnę i lato życia dla nas stanowiło... a co, niestety, nie wskrześnie już nigdy z żadną nową wiosną!

Stenio.

miejskiego z inżenierem Lindley'em, oraz z mocy instrukcji jenerał-gubernatora, wydanej dla komitetu w rozwinięciu odnośnego artykułu wspomnianej umowy, komitet kanalizacyjny jest władzą decydującą. Składa się on z techników i obywateli miasta pod przewodnictwem prezydenta, ma prawo kontroli nad inżenierem głównym i robotami, wydaje decyzje, które władza miejska wprowadza w wykonanie, sprawy rozstrzyga większością głosów i t. d. Wprawdzie w ustawach kanalizacyjnych wiele artykułów nic nie mówi o komitecie i wspomina tylko o przewodniczącym, lecz z tego nie można wyciągać wniosku na niekorzyść komitetu. Samo powoływanie się na „przewodniczącego" świadczy, iż tu mowa o zbiorowej władzy, boć „przewodniczący" samemu sobie przewodniczyć nie może.

Komitet kanalizacyjny więc sam uznał swoją bezsilność, pomimo prawa, pomimo służących mu prerogatyw, których wyzyskać na swoją korzyść nie zechciał...

W tej chwili, gdy roboty znajdują się jeszcze w pierwszem stadjum, komitet ma dość czasu do sprostowania swojej drogi działania, nie wątpimy też, iż z okoliczności tej pośpieszy skorzystać. Lekceważenie obowiązków przez inżeniera Lindley'a, opieszałość w prowadzeniu robót, nagląca potrzeba skanalizowania miasta, wszystko to sprawia, iż obecnie nadzieje mieszkańców opierają sią o komitet, jako o jedyną władzę, która może podjąć środki przeciwko Lindley'owi i zaradzić złym następstwom dalszego ociągania się. W takich zaś warunkach komitet z pewnością okaże więcej energji i albo wyjaśni ostatecznie swoje stanowisko, albo też niewygodną pozycję porzuci.

Członkowie komitetu zapewne dobrze to pojmują, iż pod nieobecność głównego inżeniera i przez spółudział w robotach, odpowiedzialność za ich wykonanie spada nietylko na pana Lindley'a; do odpowiedzialności opinja pociąga zazwyczaj osoby, bliżej poszkodowanych stojące...

Lecz w sądzie naszym bylibyśmy jednostronni, gdybyśmy w składzie komitetu nie odróżniali członków techników od nie-techników. Otóż zadaniem tych ostatnich, jako mniej kompetentnych, jest dążyć solidarnie z technikami i ich decyzyj nie zmieniać. W przeciwnym bowiem razie powstanie rozprzężenie i chaos, jeszcze bardziej całą sprawę wikłające.

Uogólniając powyższe uwagi, jakie wynieśliśmy z ostatniej dyskusji techników w resursie obywatelskiej, widzimy, iż przyszłość kanalizacji zarysowuje się bardzo niewyraźnie.

Tem więcej przeto należy się spodziewać od komitetu kanalizacyjnego...

Wandalin.

PO LATACH.

Mieliśmy sobie zawsze tyle
Do powiedzenia!
W słowa wplatały się pocałunki
I westchnienia.

Pilnie strzeżeni, bardzo rzadko
Byliśmy sami,
I wtedy zawsze, jakby na złość,
Ktoś skrzypnął drzwiami...

Bóstwo kochanków miało dla nas
Twarz zagniewaną,
Nieraz — w połowie słowa „kocham"
Nam przerywano.

A już największą naszą klęską
Był jej wuj stary,
Cośmy przez niego wycierpieli,
Nikt nie da wiary!

Nie szczędził różnych nam przycinków
I komplementów:
Od pensjonarek jej wymyślał,
Mnie od studentów.

Jednak — pomyślnie się skończyły
Te ciężkie próby,
I ot! lat kilka, jak nas łączą
Dozgonne śluby...

Na naszem niebie zabłysnęła
Gwiazda szczęśliwa,
Nikt nam sam na sam najdłuższego
Już nie przerywa.

Tylko... rzecz smutna, że w tem życiu
Czas wszystko zmienia
I my... nie mamy dziś nic sobie
Do powiedzenia!

Hajota.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum wojny opracowało projekt przepisów, określających porządek dokonywania oględzin lekarskich względem tych oficerów i urzędników zapasu, którzy z powodu choroby okażą się niezdatnymi do służby wojskowej; przepisy te mają być podane do zatwierdzenia władz prawodawczych.

= Ministerjum skarbu, biorąc pod uwagę rozwój przemysłu prywatnego, uznało za właściwe odstąpić w ręce przedsiębiorców prywatnych przemysł rolny; zgodnie z tem postanowiono zmniejszyć w r. 1884-ym zakupy, składy i transporty soli skarbowej.

= W sprawie reformy sądowej w kraju północno-zachodnim pisze *Kraj* co następuje: „Jeszcze wiele kwestyj pierwszorzędnej wagi nie zostało ostatecznie rozstrzygniętych. Tak np., pomimo najświeższych zapewnień gazet petersburskich, ciągle jeszcze jest niezdecydowaną kwestja o rozdziale okręgów sądowych. O ile nam wiadomo, ministerjum sprawiedliwości w ostatniej chwili, prawdopodobnie z pobudek oszczędnościowych, zrzekło się zamiaru utworzenia oddzielnej izby sądowej w Smoleńsku. W takim razie gubernja mińska przyłączoną zostałaby do okręgu izby sądowej wileńskiej, a sądy okręgowe w Witebsku i Mohylowie weszłyby w sferę kompetencji izby petersburskiej."

= Projekt utworzenia okręgu górniczego w gubernjach południowo-zachodnich polega jedynie na utworzeniu posady okręgowego inżeniera, który będzie obowiązany doglądać robót w kopalniach, oraz kontrolować pracę i naukę małoletnich robotników w fabrykach i zakładach górniczych. Inne władze właściwe w zarządach okręgowych projekt pomija. Posada inżeniera zostaje utworzoną z dniem 12-ym stycznia r. 1884-go.

= Przemysłowcy łódzcy wystąpili niedawno do władz właściwych z prośbą o ułatwienie komunikacji pocztowej pomiędzy Łodzią a Warszawą i Moskwą. Prośba uzyskała już przychylną opinję sfer rządowych. Wkrótce też korespondencja przesyłaną będzie nietylko pociągami pocztowemi, ale i wszystkiemi osobowemi.

= Droga żelazna warszawsko-terespolska osiągnęła w m. wrześciu r. b. dochodu ogółem rs. 228,526 kop. 95½, czyli więcej o rs. 3,130 kop. 54 (1·38%), niż w tymże miesiącu r. z. Od dnia 1-go stycznia do dnia 1-go października r. b. dochód wyniósł rs. 1,729,381 kop. 5, czyli o rs. 164,199 kop. 42 więcej niż w tymże perjodzie r. z.

= Ulice Powązkowska i Dzika po rozszerzeniu otrzymały nowe latarnie gazowe, które jednocześnie ze zwiększoną liczbą latarni w środku miasta zapalone zostaną w dniu 13-ym b. m.

= Izba skarbowa przygotowała już książeczki emerytalne na rok 1884-ty i rozpoczęła wydawanie ich osobom interesowanym.

= Pogłoska o zawieszeniu wypłat przez dom handlowy Schönmann i Spiegel w Moskwie, która w dniu wczorajszym na giełdzie kursowała, okazuje się, jak twierdzą z domem tym w bliższych stosunkach zostający, nieuzasadnioną.

= Wykłady pszczelnictwa w muzeum pszczelniczem na Koszykach odbywają się w dnie niedzielne w godzinach od 9—11-ej przed południem, w dnie zaś powszednie w godzinach popołudniowych; w dnie świąteczne odbywają się wykłady teorji pszczelnictwa, nauka zaś praktyczna odbywa się codziennie.

= Kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin, udał się w dniu wczorajszym do Radomia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar bieżący teatrów naszych, skutkiem niedyspozycji kilku osób, ulega ustawicznym przemianom ze szkodą publiczności a stratą kasy teatralnej.

Wczoraj na sali redutowej zeszło się ledwie kilkadziesiąt osób, które i tak z pewnością znały ograne aż nadto sztuki.

Dziś też następuje zmiana z powodu choroby p. Varesi, która zapadła podobno na zapalenie gardła i śpiewać będzie dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

Zamiast przeto „Łucji" danym dziś będzie po raz wtóry „Oszukany kady" Glucka, oraz balet „Robert i Bertrand".

* Jutro w teatrze wielkim „Mignon" (ostatni występ p. Hermanówny w partji tej przed wyjazdem na urlop zagraniczny).

* Niezwłocznie po wystawieniu „Trzpiotki" rozpoczną się próby pamięciowe z oryginalnej komedji Jordana „Słomiany człowiek" z Żołkowskim w tytułowej roli.

* Podobno p. Seideman otrzymał propozycję od impresarja opery włoskiej w Petersburgu.

Artysta zastrzeżony w kontrakcie urlop zamierza spożytkować na występy w Petersburgu.

= „Sobieski pod Wiedniem".

Reprodukcja ostatniego, olbrzymiego płótna ukazała się w Warszawie.

Stanowi ona kartę „Albumu malarzy polskich" wydawanego przez p. M. Robiczka.

Obraz sam spodziewany jest też rychło w mieście naszem.

Sprowadzeniem go zajął się komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, który w ostatnich czasach rozwinął żywą działalność.

= Gratyfikacja i bilansowe.

W domach handlowych i komisowych, w fabrykach, bankach itp. istniał do niedawna zwyczaj wypłacania pracownikom rocznych gratyfikacyj lub t. zw. „bilansowego".

Obecnie zwyczaj ten zaczyna ustawać, jeżeli nie wszędzie to przynajmniej w niektórych tego rodzaju instytucjach, kierujących się bardziej zasadami oszczędności...

Dochodzą nas z tego względu słuszne zażalenia interesowanych.

Nazywamy je „słusznemi" dlatego, iż każdy przyjmujący obowiązek w jakiej instytucji liczyć musi na to, że będzie miał ztąd nietylko wszelkie umówione, ale także wszelkie zwyczajem uświęcone korzyści, jeżeli zatem zarząd lub pryncypał nagle, bez żadnej winy ze strony swych podwładnych, jedynie dla dogodności własnej kieszeni, znosi zwyczaj, który był oddawna praktykowany i przeszedł niejako w tradycję, to pracownicy mają zasadę twierdzić, iż zostali pokrzywdzeni niesłusznie.

Być może jednak, iż istniał jaki słuszny powód zniesienia gratyfikacji i bilansowego...

Jeżeli tak jest, to pp. pryncypałowie lub kierownicy instytucyj handlowych itp. zobowiązaliby nas bardzo, gdyby nam to wyjaśnili.

= Żebractwo w dzień zaduszny.

Jeden z naszych współpracowników zadał sobie trud obliczenia ilości dziadów i bab, wyciągających rękę po jałmużnę przy kościołach podczas odprawianych w nich nabożeństw żałobnych w dniu zadusznym.

Poczynając więc od kościoła św. Aleksandra, obrachował cyfrę obojga płci żebractwa przy dalszych świątyniach, jakoto: św. Krzyża, po-karmelickim, św. Anny, św. Jana, po-paulińskim, po-dominikańskim i Wszystkich Świętych.

Jakoż okazało się, iż przy wyżej wspomnionych (wizytkowski bowiem i po-pijarski były zamknięte), zastęp dziadowski składał się z 353-ch osób, mianowicie 55-iu mężczyzn i 298-iu kobiet.

Gdyby przy 9-iu innych kościołach i kaplicach, jako położonych w dalszych stronach miasta, a tem samem dla ubóstwa mniej intratnych, znajdowała się tylko połowa powyższego legjonu żebraczego, tj. 177 osób, a przy murze cmentarza powązkowskiego, według obliczenia, które już podaliśmy, znajdowało się około 400 osób rękę wyciągających, cały ten dywizjon dziadowski dochodziłby bezwątpienia do 950 a może 1,000 osobników.

Sprawozdawca zauważył, iż wychodzący z kościołów pobożni, mianowicie z niższych sfer naszej ludności, chętnie choć kilku żebrzących obdarzali pieniężnemi datkami.

Ponieważ, jak wiadomo, nie ma teraz w obiegu groszowej monety zdawkowej, jednorazowy przeto najmniejszy datek mógł wynosić 2 grosze czyli kopiejkę, można więc przyjść do wniosku, że każdy dziad czy baba zbiera w ciągu dnia kilkadziesiąt kopiejek czyli, iż cała ta żebrząca gawiedź wyzyskuje w każdym dniu zwykłym po kilkaset rs., a w dniu zadusznym, kiedy wszyscy dają, najmniej kilka tysięcy rs.

Biorąc teraz stosunek mężczyzn do kobiet, podług ilości przy 9-iu kościołach ściśle obliczonej, widzimy, iż na 950-iu żebraków przypada najwyżej 200 mężczyzn a 750 kobiet.

Ile z tych wsparć w pobożnych celach udzielanych stanie się rzeczywistą dla żebrzących pomocą, a ile pójdzie na dziadowskie po szynkowniach uczty i „jajecznicę bez pierzy", to już możność sprawdzenia przechodzi—wierzymy tylko, że składanie tych samych datków do skarbon po kościołach na cele dobroczynne byłoby milszem Bogu i większy przyniosłoby pożytek.

Słusznie podobno powiedział Alfons Karr: „żebracy okradają ubogich"...

= Czystość miasta.

Był czas, kiedy skutkiem rozkazów władzy policyjnej, stróże domów obowiązani byli od czasu do czasu zbierać z ulic nieczystości pozostawiane przez konie lub inne zwierzęta...

Dziś, jak widzimy, te niezbyt wonne pozostałości leżą na ulicach, dopókiich ludzie i koła powozów nie rozniosą, lub słońce nie wysuszy!

Ponieważ to ani warunkom estetyki ani hygjeny nie odpowiada. radzibyśmy więc, aby ten zaniedbany przepis z właściwym rygorem był ponowiony, dopóki znów nie pójdzie w zapomnienie...

= Niepowodzenie.

Przedsiębiorstwo wynajmu krzeseł w alejach i na placach miejskich, które rozpoczęło swój żywot z dniem 13-ym lutego r. b., nie znalazło w Warszawie powodzenia i przedsiębiorca wycofał się zeń zupełnie.

Czy znajdzie się drugi i czy będzie miał rękę szczęśliwszą, niezadługo się dowiemy, gdyż magistrat zapowiada powtórną licytację na dzierżawę prawa wynajmu krzeseł...

= Pozamiejskie dorożki.

Około rogatki powązkowskiej urządzono stację dorożek zamiejskich, które za nieustaloną opłatą dowożą pasażerów dążących z Warszawy do miasteczka Powązek, Burakowa, Czarnego Dworu, Skuliszczyzny i kilku przyległych wsi i miejscowości.

Dorożki te są to najzwyczajniejsze bryczki jednokonne, liczące za kurs średnio od 20-tu do 50-iu groszy za przestrzeń parowiorstową.

Taksy nie ma, cena więc jest zależną od ugody, a po części i od zamożności pasażerów, o ile o nich sądzić można z ubrania...

= Cztery fabryki.

Donosząc o powstaniu nowej fabryki cementu w okolicach Warszawy, wspomnieliśmy, iż przemysł ten znajduje się jeszcze na bardzo niskim stopniu rozwoju.

Obecnie dowiadujemy się, iż fabryk takich kraj nasz liczy tylko cztery.

Jedna istnieje w Grodźcu pod Dąbrową, druga w Ogrodzieńcu pod Zawierciem, zbudowana w r. z., trzecia zaś powstaje w r. b. w dobrach Wysoka Pilecka, również w okolicach Zawiercia.

Czwartą wreszcie będzie nowoprojektowana pod Warszawą.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W dniu dzisiejszym w lokalu Towarzystwa w pałacu brühlowskim odbędzie się pierwszy wieczorek muzyczny, w program którego wchodzą: śpiew, muzyka i deklamacja.

Między innemi chór odśpiewa „Flisaków" Münchhejmera.

Prawdziwą przynętą wieczorku będzie deklamacja p. Wł. Szymanowskiego.

Po koncercie rozpocząć się mają tańce.

= Turniej szachowy.

Zapowiedziany turniej szachowy zajął szerokie koła zwolenników poważnej gry szachowej.

Słyszeliśmy, iż zapaśnicy zdążają nawet ze stron dalszych.

Zapisy przyjmowane będą codzienie w cukierni p. Górskiego (Przejazd nr 9), w godzinach od 4-tej do 5-tej do przyszłej soboty włącznie.

= Cyrk.

Cyrk p. Cinisellego, bawiący w mieście naszem od maja, w dniu poniedziałkowym daje ostatnie przedstawienie i we wtorek podąża już do Petersburga na sezon zimowy.

Powrót trupy całej spodziewany znów jest w marcu roku przyszłego...

Koncerty w opuszczonym gmachu cyrkowym rozpoczynają się z dniem 1-ym grudnia r. b.

= Nowy objaw emancypacji.

Warszawa posiada w murach swoich wielką liczbę pracownic, wkraczających w granice działalności brzydkiej połowy rodu ludzkiego...

Wszystko to ginie jednakże wobec nowego faktu, który jasno dowodzi, iż kobiety czynią co tylko mogą, aby nietylko byt lecz i życie mężczyzny uczynić zależnem od swojej woli i... zręczności.

Oto na Nalewkach w jednej z „sal od golenie i strzyżenie włosy" godność golibrody objęła i spełnia faktycznie żona właściciela zakładu.

Czyliż to nie emancypacja?

= Smutne dziedzictwo.

Przed kilkoma dniami zmarła nagle pani ***, osoba niemłoda, matka trojga dzieci.

Ponieważ przyczyna nagłej śmierci była niewiadomą, zarządzono więc sekcję, która wykryła otrucie kwasem pruskim.

Śledztwo wykazało, iż otrucie było dobrowolne, a powodem samobójstwa melancholja, jakiej nieszczęśliwa kobieta kilka miesięcy przedtem podległa.

Co szczególniejsza, iż samobójstwo w rodzinie pani *** powtarza się po raz trzeci.

Przed 40-tu laty wystrzałem z pistoletu odebrał sobie życie ojciec jej matki, a przed 12-tu laty powiesiła się matka.

Widocznie obłęd i manja samobójcza były dziedzicznemi...

= Zabłąkana.

Do cyrkułu zamkowego przyprowadzono w dniu wczorajszym 60-letnią staruszkę, wypisaną ze szpitala św. Ducha, która nie jest w stanie wskazać miejsca swego zamieszkania.

Staruszka oświadczyła, iż nazywa się Helena z Gajewskich 1-go ślubu Czechowska, 2-go Wiśniewska.

Policja poszukuje krewnych zabłąkanej.

= Dla kawałka węgla!

Przez ulicę Chmielną toczył się w dniu wczorajszym wóz ładowny węglem.

Nagle z bramy domu nr 47a, na tejże ulicy, wybiega Marcin Doleżyński, 13-letni syn robotnika, i chyłkiem sunie do wozu.

Zgięty we dwoje wspina się po żelaziwie ku górze ostrożnie, aby go idący po przeciwnej stronie wozu woźnica nie zoczył, wyciąga drobną jeszcze rękę i odłam węgla nią chwyta.

Lecz ciężki węgiel spada z łoskotem, chłopczyna strachem przejęty pragnie zeskoczyć najprędzej i skacze pod koła ciężkiego wozu, który mu kości gruchocze.

Wydobyto go z pod wozu martwego.

= Przejechanie.

Dorożkarz nr 726 najechał na ulicy Marszałkowskiej w dniu wczorajszym na stójkowego Józefa Huppe, raniąc go w prawy bok.

Rannego odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Skutki nieostrożnej jazdy.

Zamieszkały pod nrem 41 na Solcu, Feliks Kowalski, jadąc w dniu wczorajszym bryczką własną, skutkiem nieostrożnej jazdy zetknał się na ulicy Czystej z nadjeżdżającą od strony przeciwnej dorożką nr 47 tak silnie, iż rozbił dorożkę i przewrócił bryczkę, z której wypadła matka jego i niebezpiecznie się poraniła.

Mimowolny sprawca wypadku, za nieostrożną jazdę, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

= Figle z bronią palną.

Kotlarz St. Dawidowski, będąc z wizytą u właściciela domu nr 789, za rogatką grochowską, nabił znajdującą się u tegoż dubeltówkę i z żartów wystrzelił w górę.

Nagły jednakże huk wystrzału tak przeraził przechodzącą podówczas około domu, będącą w stanie odmiennym Elżbietę Dropińską, iż padła zemdlona, a życiu jej zagraża obecnie niebezpieczeństwo.

= Omdlenie.

W kościele św. Jana 18-letnia Zuzanna H., zamieszkała pod nrem 18 przy ulicy Browarnej, z niewiadomych powodów omdlała.

Pomimo natychmiastowej pomocy obecnych i wyniesienia zemdlonej z kościoła, do przytomności przywrócić jej nie zdołano, skutkiem czego odesłano bez zmysłów leżącą do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym wieczorem, włościanin powiatu ciechanowskiego Grzegórz P., przybył do córki swojej, służącej na Lesznie pod nrem 70.

Podczas powitania, po kilku latach niewidzenia, biedny ojciec zachwiał się i upadł.

Gdy pośpieszono z ratunkiem, okazało się, iż już nie żyje.

Przyczyna nagłej śmierci niewiadoma, zwłoki więc, celem dochodzenia sądowego, zabezpieczone zostały.

= **Wypadki.** Dziś rano na placu Muranowskim spadła z dachu dachówka i zraniła ciężko w głowę przechodzącą Felicię N.—Na Wroniej pod nrem 2 i na Nalewkach pod 20 wszczął się płomień, który mieszkańcy w pierwszej chwili zdołali ugasić.

= Restauracja świątyni.

W m. Żychlinie, w powiecie kutnowskim, w gubernji warszawskiej, odnowiony został kościół parafjalny.

Koszta restauracji pokryli parafjanie.

= Szkółka wiejska.

We wsi Łubkach, gminy blichowskiej, w powiecie płońskim, istnieje szkółka początkowa, jedyna na całą parafję.

Uczęszcza do niej tylko 60 dzieci włościańskich, w parafji zaś znajduje się przeszło 400 dzieci, a zatem z nauki korzysta zaledwie 15%.

Następstwem tego całkiem naturalnem jest, jak stwierdza korespondent *Gaz. świąt.*, wielka ciemnota po wsiach, skutkiem czego wróżki, zażegnywaczki, zamawiacze i inni domorośli lekarze, wyłudzający od ciemnego ludu ciężko zapracowany grosz, wielkie w tej okolicy mają powodzenie.

= Projekt wystawy.

W Łodzi zajęto się od pewnego czasu myślą urządzenia wystawy tkactwa ręcznego.

Ostatnio projekt ten wszedł w fazę urzeczywistnienia i w tym celu utworzono już specjalną komisję.

= Pożyteczna instytucja.

Mińsk należy do tych szczęśliwych miast, które posiadają towarzystwo pomocy dla uczącej się młodzieży.

Instytucja ta istnieje w Mińsku już od lat sześciu.

Zakres jej działalności obejmuje opłatę wpisów za uczniów niezamożnych, dostarczanie im książek, udzielanie zapomóg wyjeżdżającym do wyższych zakładów naukowych i t. d.

Oprócz tego towarzystwo zbiera fundusze na założenie szkoły rzemiosł.

Dochody towarzystwa składają się z wpisowego członków, ofiar dobrowolnych, wpływów z koncertów i wieczorów tańcujących.

Ze sprawozdania za rok ubiegły widzimy, iż pożyteczna ta instytucja obraca kapitałem 5,196 rs.

Na same wsparcia wydano w r. z. 3,458 rs., z czego uczniowie gimnazjum męskiego otrzymali 1,164 rs., uczennice gimnazjum żeńskiego 1,498 rs., uczniowie szkoły realnej 280 rs., uczniowie niższych zakładów 448 rs.

Towarzystwo cieszy się ogólnem poparciem.

= Sprzedaż.

W przyszły wtorek, dnia 6-go b. m., odbędzie się w m. Stawiszczach, w gubernji kijowskiej, w powiecie taraszczańskim, sprzedaż w drodze licytacji 42-ch koni rasy arabskiej i anglo-arabskiej oraz perszeronów.

Konie te pochodzą ze stad hr. Wł. Branickiego i p. A. Rakowskiego.

= Synobójstwo.

W nocy ze środy na czwartek, we wsi Żelichlinie, nad Wisłą, w domu kolonisty Milczarka rozegrał się straszliwy dramat.

Syn tegoż Milczarka, 16-letni chłopiec, został schwytany przez ojca, w chwili, gdy wyciągnął z kuferka, umieszczonego w komorze, kilkanaście rubli gotówką.

Rozgniewany Milczarek, pochwyciwszy laskę dobrze okutą, począł nią okładać winnego kradzieży syna.

Matka chłopca, a żona Milczarka, broniąc dziecka, została zranioną w głowę i padła bez zmysłów na ziemię, a syn pod razami tej chłosty ojcowskiej zakończył życie.

Rana Milczarkowej, jakkolwiek ciężka, nie grozi niebezpieczeństwem.

Synobójcę aresztowano.

Nie objawia on najmniejszego żalu z powodu spełnionego zabójstwa...

= Pożary.

Według danych urzędowych, w ciągu września r. b. szerzyło się w gubernji lubelskiej 11 pożarów.

Straty w majątku ubezpieczonym wynoszą 90,300 rs., w nieubezpieczonym 18,000.

Ze świata.

✕ **Pogrzeb** zwłok ś. p. Kaliksta br. Horocha, kapitana kwatermistrzowstwa b. wojsk polskich, odbył się onegdaj z niezwykłą uroczystością w Krakowie.

✕ **„Bal polski"** odbędzie się w dniu 6-ym b. m. w Jersey-City, w stanie new-yorskim. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Towarzystwo bratniej pomocy imienia Adama Mickiewicza. Dochód z tej zabawy, na której spodziewaną jest obecność najznakomitszych obywateli, obróconym będzie na pomnożenie funduszu stowarzyszenia.

✕ **Nowa kolonja.** Kilkudziesięciu izraelitów, których ostatnie wypadki skłoniły do opuszczenia Cesarstwa, osiedliło się w Assab, nad brzegiem morza Czerwonego. W głównem tamże mieście Buja, przebywa ich przeszło 20-tu. Pochodzą oni wszyscy z gubernji podolskiej i zwrócili swoje kroki w pomienione strony za radą włoskich ajentów. Z czasem powstanie tam port, z którego osadnicy, przy swoim zmyśle handlowym, będą sute mogli ciągnąć korzyści. Dotąd robią interesa na przewozie węgla. Kilku z tej garstki przyznaje się do pochodzenia polskiego i mieszka w jednych czworakach. Więcej szczegółów czytelnicy odnajdą w *Corriere del mattino*, z którego powyższe wiadomości czerpiemy.

✕ **Zamek Pielesz.** Tak się właściwie nazywa karpacka rezydencja letnia króla rumuńskiego, którą od pobliskiej stacji kolei żelaznej Sinaja, zowią niekiedy gazety europejskie Sinaja lub Sinai (!). Około tej stacji między nią a zamkiem, w dolinie rzeczułki Prabowy i małego jej dopływu Pielesza wznoszą się liczne wille arystokracji rumuńskiej. Zamek w stylu odrodzenia leży u stóp góry Bucegi, wzniesiony od roku 1873-go do 1877-go, budowany był przez wielu architektów, podług pierwotnego planu prof. Dotterera z Wiednia. Ostatnio kierował robotami budowniczy Schulz ze Lwowa. Urządzenie wewnętrzne jest bogate i nader urozmaicone, przyczem więcej zwracano uwagi na efekt, niż na jedność stylu i smak pojedyńczych komnat i ich ozdób. Wyjechawszy z Pesztu koleją wschodnią i minąwszy w Predeal kulminacyjny punkt tej drogi w Karpatach, staje się w Sinaja po godzinie i pół jazdy. Od stacji do zamku parę kilometrów.

✕ **Sztych** Łukasza z Lejdy, pochodzący ze zbiorów Danz'a, nabyty został przez pewną firmę berlińską za sumę 13,060 marek.

✕ **„Latający holender"** Wagnera doczekał się temi dniami w Dreznie setnego przedstawienia. Na żadnej dotąd scenie nie wystawiono tyle razy rzeczonej opery.

✕ **„Juanita"** Suppé'go, wystawioną została z wielkiem powodzeniem w Bruksełli. Operetka pojawi się w Paryżu w ciągu bieżącego sezonu.

✕ **Blanqui** doczeka się niebawem pomnika. Wykonanie takowego powierzyła rodzina przyjacielowi jego, rzeźbiarzowi Delou. Partja anarchiczna zamierza skorzystać ze sposobności i przy odsłonięciu pomnika urządzić na poczekania małą anti-rządową demonstrancję.

✕ **Przerażająca scena** rozegrała się niedawno w Clichy. Krawiec Trezel dotknięty nagle napadem

szału, wygnał całą rodzinę z domu i zabarykadowawszy sprzętami wszystkie wejścia i uzbrojony długim nożem kuchennym, stanął w oknie, wołając: „pierwszy, który przestąpi próg mego mieszkania, śmiercią to przypłaci!“ Ośmiu policjantów, wywaliwszy drzwi, usiłowało ująć warjata. Trezel, broniąc się, poranił śmiertelnie pięciu i zmusiwszy pozostałych do cofnięcia, znowu się zabarykadował. Sprowadzono czterech żandarmów, którzy podkradłszy się, zdołali pochwycić go niespodzianie w chwili gdy nieszczęśliwy tarzał się z okrzykami najżywszej radości w kałużach krwi rozlanych na posadzce. Odwieziono go do zakładu obłąkanych, gdzie wątpią o przywróceniu go do zdrowia. Dwóch zranionych przezeń policjantów zmarło w szpitalu.

✕ **Ciekawe zjawisko elektryczne.** Francuz hr. de Las ma w swoich dobrach Espelny lokomobilę, która porusza młocarnię za pomocą zwykłego pasa kołowego, długiego na kilka metrów. Jednego dnia podczas lata przyszedł on dojrzeć robót i stanął tuż przy owym pasie pod parasolem, którym się osłaniał od skwaru słonecznego. Parasol miał rączkę drewnianą a szkielet z prętów żelaznych. Zdarzyło się, iż przypadkiem dotknął się jednego z tych prętów i wnet poczuł wyraźnie iskrę elektryczną. Nazajutrz powtarzał doświadczenie; o dwa centimetry od pasa skórzanego otrzymywał z drutów parasola iskierki bardzo gęste, prawie ciągłe, których naprężenie rosło z szybkością ruchu; i w samej maszynie, przy ruchu gwałtownym, słychać było trzeszczenie elektrycznych iskierek, przeskakujących z pasu na kocieł parowy, ale niewidzialnych dla dziennego blasku. Jak objaśnić to zjawisko? Czy elektryczność wytwarzała się tu przy parowaniu, jak w maszynie Armstronga? Nie, gdyż kocioł parowy tej ostatniej jest izolowany, a lokomobila przez swoje koła żelazne styka się z ziemią i do tego ziemia była wilgotna. P. Folache, który ten fakt czasopismu *Nature* komunikuje, stawia taki domysł. Ponieważ pas nie był dostatecznie naciągnięty, przeto iżby lepiej przylegał do koła rozpędowego i do bloka posypano go obficie kalafonją. Mimo to przyleganie zupełnem nie było; pas silne wywierał tarcie na koło rozpędowe. Przy tem tarciu obrotowem, tak jak w elektroforze, dwa płyny elektryczne rozdzielają się, a żelazny szkielet parasola działa spółcześnie jako kondensator. Iskry były silne, pas bowiem miał 10 metrów długości, 0·2 m. szerokości, gromadziło się więc na nim sporo wolnego płynu elektrycznego.

✕ **Wybuch** na kolei podziemnej londyńskiej był, jak się okazało po dokonanej ekspertyzie, dziełem dobrze obmyślanem, zamachem zbrodniczym, którego sprawców wprawdzie dotąd nie wykryto, o którym atoli fenjanie z pewnością coś wiedzieć muszą. Dla wybuchu użyto dynamitu, nitrogliceryny i pewnej mniej znanej eksplodującej mięszaniny. W obydwóch miejscach katastrofy wybuch jednakie spowodował zniszczenia, tu i tam te same objawy: gaz zgaszony, przerwane druty telegraficzne, podziurawione ściany tunelu. Policja strzeże bacznie wszystkich stacyj na podziemnej linji, jak również gmachów publicznych i rządowych. O'Donovan Rossa zapewnia, iż lada chwila należy spodziewać się nowych wypadków, zawsze tej tajemniczej natury co i ostatni w tunelach podziemnej kolei...

✕ **Pociąg kurjerski** idący z Liverpoolu do Londynu wpadł wieczorem dnia 1-go b. m. na trzy próżne wagony stojące na linji. Maszynista i jeden z konduktorów na miejscu zabici, z pasażerów 10 osób odniosło uszkodzenia.

✕ **Dwieście przedhistorycznych szkieletów ludzkich** odnaleziono przy kopaniu rowu dla budującego się fortu pod S.-Pietro, we wsi Cavagno, nieopodal San-Briccio. Szkielety te są nadzwyczajnej wielkości, która u kilku dochodzi nawet do dwóch metrów. Leżały one wszystkie obok siebie w oddaleniu trzech centymetrów jeden od drugiego. Obok nich znajdowały się różne bronie z żelaza i bronzu, szpilki, ozdobne kolczyki i rodzaj szczypców; wszystkie te przedmioty są wykonane z bronzu. Prócz tego znaleziono kości i rogi jeleni i wołów, kości psów, zęby mamutowe i różne inne szczęki, mające 1½ stopy długości. Wiele kości zawierających szpik było pękniętych, tak jak te, które swego czasu odkopano pod Kiödenmödding w Danji. Przedsięwzięto na miejscu bezzwłocznie odpowiednie środki ostrożności, aby zabezpieczyć te przedhistoryczne wykopaliska od zatraty i od rąk handlarzy.

✕ **Moralne miasto.** Dodge City w stanie Kansas, cieszyło się dotąd bardzo złą sławą. Gdy jednak towarzystwo Atchinson i Senta-Fé, chcąc zbudować odnogę kolei żelaznej do Dodge-City, postawiło za warunek, aby miasto dało jaką gwarancję co do porządku publicznego, bezpieczeństwa osobistego i uszanowania własności, zebrała się rada gminna i postanowiła, iż miasto począwszy od dnia 6-go września będzie „moralne...“ Po amerykańsku!

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

R. J. kop. 65, Julcia i Piotruś Gu. rs. 2, Bułhowski ze stacji Orany rs. 3, M. P. rs. 5, E. L. rs. 3, Br. H., A. N. i H. D. rs. 2, B. kop. 56, dwie uczennice X. X. rs. 1, Smagłowski kop. 30, G. K. rs. 1.

Dla paralityków.

W. W. rs. 8.

Dla najbiedniejszych.

Bezimiennie rs. 10, E. M. rs. 1, P. K. rs. 1, za duszę Teresy rs. 1, J. D. rs. 1.

Dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożności ratowania się.

Bezimiennie kop. 50.

— Rs. 45 kop. 56, uzbierane przez panią M. i pannę Marję D. od znajomych oraz urzędników i oficjalistów zarządu cmentarza powązkowskiego, przeznacza się na wpis dla niezamożnych uczniów.

— Zostawioną w depozycie kasy szpitala Dzieciątka Jezus, a znalezioną obok tegoż szpitala portmonetkę z małą sumą pieniędzy, przesyłam redakcji *Kurjera*, celem doręczenia takowej poszkodowanemu po udowodnieniu własności. *Michał Zawadzki.*

— *A. n.* Szanowny redaktorze! Dnia 27-go b. m. idąc ulicą Elektoralną, jakiś zupełnie nieznany mi mężczyzna ofiarował 5-letniej córeczce mojej torebkę karmelków, którą pomimo protestu z mej strony zręcznie wsunął jej w rączki i zniknął. Załączam więc przy niniejszem ową torebkę karmelków oraz kop. 50 z mej strony, z prośbą o ofiarowanie tychże karmelków jakiej biednej dziewczynce, a kop. 50 dla biednych sierot gminy ewangelicko-augsburskiej z intencją, aby mnie i córeczkę moją Bóg strzegł od podobnych ulicznych niespodzianek. *B. P.*

≌ Dnia 30-go października r. b. w m. Grodzisku (stacja kolei warsz.-wied.) pobłogosławiony został w tameczym kościele związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Henrykiem **Zajfertem**, urzędnikiem drogi żelaznej warsz.-wied., a panną Elżbietą **Romanowiczówną**, córką asesora kolegjalnego Franciszka Romanowicza i żony jego Heleny z Thuguttów. Orszak ślubny przyjmowany był z serdeczną gościnnością w domu rodziców panny młodej.

Na nowej życia waszego kolei
Niech ci przyświeca szczęście Młoda Paro!
A czy pogoda, czy chwile zawiei,
Żyj wciąż miłością, nadzieją i wiarą.

3720. ⁂

Nekrologja.

† Ś. p. Karol **Schramm**, obywatel i majster garbarski, przeżywszy lat 64, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Pozostali w głębokim smutku żona, syn, córki i zięciowie z wnukami zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 5 listopada, w poniedziałek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3750—

† Ś. p. Janinka **Marconi**, córeczka Władysława i Kazimiery z Kołobrzeg-Kolberg Marconi, zmarła dnia 2 listopada r. b., przeżywszy rok 1 miesięcy 11. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 4 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z domu nr 33, przy ulicy Marszałkowskiej, na cmentarz ewangelicko-reformowany, odbyć się mające. —3753

† Ś. p. Jakób **Lorenz** przeniósł się do wieczności w dniu 2 listopada r. b., po długiej i ciężkiej chorobie. Pozostali krewni i znajomi zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ul. Mylnej, d. 4 listopada, na cmentarz ewangelicki, o godzinie **3-ej** po południu. —3747

† Za duszę ś. p. Karola **Frejtag**, urzędnika drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, odbywać się będzie żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu, w kościele na Powązkach w dniu 4 listopada, w niedzielę, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała matka z rodziną uprzejmie zapraszają życzliwych, kolegów i znajomych. —3732—

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawiać się będą za zmarłych członków należących do arcybractwa św. Anny, w dniu 5 listopada, o godzinie **9-ej** zrana, za zmarłych należących do arcybractwa Serca N. Marji Panny, o godzinie **10-ej** zrana i za zmarłych należących do bractwa Niepokalanego Poczęcia w dniu 6 b. m, o godzinie **10-ej** zrana, na które seniorowie tych bractw uprzejmie zapraszają członków należących do tychże bractw. —3735—

† Nabożeństwo żałobne za zmarłych **artystów** i **artystki** teatrów warszawskich odbędzie się w dniu 5 listopada, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele katedralnym św. Jana. —3749—

† Dnia 5 listopada, w poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Jana **Barszczewskiego**, b. przełożonego zakładu naukowego, na które pozostała wdowa, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3748—

† W dniu 5 listopada, w poniedziałek, jako w rocznicę imienin ś. p. Karola Prota **Zanelli**, b. oficera b. wojsk polskich i obywatela ziemskiego, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, na które wdowa i wnuczka zmarłego zapraszają krewnych i przyjaciół. —3743—

† **W dniu 6 listopada, we wtorek, jako w drugą rocznicę** śmierci ś. p. Salomei z Trochanowskich **Łagowskiej**, odprawi się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3733—

† Rodakom, przyjaciołom, kolegom, przełożonym pensyj, uczniom i uczennicom i znajomym ś. p. Juljusza **Guillemin**, licznie zgromadzonym w dniu 1 listopada r. b., dla oddania mu ostatniej posługi, wszystkim, którzy chcieli przyjąć udział serdeczny w bolesnej dla mnie stracie, składam niniejszem wyrazy dziękczynienia. W głębokim smutku pozostała wdowa
—3749— **Laura Guillemin.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 1-go listopada. — *St.-Petersburger Zeitung* kategorycznie zaprzecza wiadomości zagranicznych gazet o bliskiem odwołaniu teraźniejszego posła niemieckiego przy dworze petersburskim, jenerała Schweinitza. Poseł nie opuszcza swego stanowiska i powraca do Petersburga w grudniu. Rodzina jego tylko z porady lekarzy ma spędzić zimę w Wiesbadenie.

Petersburg 1-go listopada.—W tych dniach do Petersburga nadeszła pierwsza karawana ze złotem ałtajskiem z kampanji r. 1883-go. Pierwszy ten transport składa się z 385-iu cegieł srebrzystego złota, wagi 166 pudów 26 fun., wartości 2,271,772 rs. Drugi w drodze będący transport ze złotem rozmaitych gatunków z prywatnych kopalni składa się z 333-ch cegiełek złota, mających wagi 350 pudów, 12 funtów i 35 zołotników, co w rublach przedstawia wartość rs. 4,467,553 kop. 4. Ogólna wartość obu karawan ze złotem syberyjskiem czyni 6,739,325 rs. 4 kop.

Petersburg 31-go października.—„Berlińskie dzienniki, pisze *Nowoje wremja*, niezbyt sympatycznie zapatrują się na mowy austrjackiego ministra spraw zagranicznych w węgierskiej delegacji. Nie podoba im się gadatliwość hr. Kalnoky'ego, ta jego łatwość z jaką wystawił na pokaz solidarność Niemiec z Austrją. Musi przeto istnieć granica owej solidarności, ale jak się pokazuje, oznaczyć ją tak trudno, że nawet rząd jednego ze sprzymierzonych mocarstw nie wie dokładnie, gdzie kończą się zobowiązania drugiego sprzymierzeńca. Tem mniej wiedzieć o tem mogą nie należący do przymierza. Ogólne położenie pozostaje nadal tak samo niewyraźnem, jakiem było przed niespodziewanym *incident* politycznym z hr. Kalnokym i przed mglistemi wyjaśniemi pomiędzy *Norddeutsche Allgemeine Ztg* a *Moskowskiemi wiedomostiami.* Uwaga w organie ks. Bismarka odnosi się po części do prasy niemieckiej, która nie zataiła przestrachu na widok tak ścisłego sojuszu Niemiec z Austrją, że rząd wiedeński może, dajmy na to, wciągnąć sprzymierzeńca do wojny z Rosją w niepomyślnych okolicznościach. *Nordd. Allg. Ztg* uspokoiła opinję publiczną w Niemczech w tym względzie; dziennik ks. Bismarka powiada, że Niemcy będą trzymały stronę tego państwa, które starać się będzie o utrzymanie pokoju, a zatem, że będą powściągały wojowniczych polityków Wiednia. Prościej mówiąc, w obecnej chwili postanowiono wszelkiemi środkami, jakie tylko dyplomacja posiada, utrzymywać pokój. W kwestji bułgarskiej porozumienie albo już nastąpiło, albo też rządy spodziewają się załatwić ją niebawem. Dzisiejsza wzmianka w *Journal de St.-Pétersbourg* jest równie ciemną, jak artykuł organu kanclerza niemieckiego; pocieszajmy się myślą, że augurowie wzajemnie się rozumieją, że w dyplomatycznej walce, toczącej się obecnie nad naszemi głowami, nie ma ani oszukujących ani oszukanych. Rosyjska polityka nie ma nawet potrzeby wysilać się na przebiegi, gdyż nie ma żadnych terytorjalnych rachunków z zachodniemi mocarstwami, a żądania jej w kwestji bułgarskiej są znane. Co do gazet tak austrjackich, jak i berlińskich, to te na całej linji trąbią na odwrót, poświęcając na pastwę samego księcia bułgarskiego. Brak tylko tego, ażeby z Berlina i Wiednia udzielono mu dobrą radę zrzeczenia się tronu. Ster trzymający wiedeński dziennik godzi się już nawet z myślą abdykacji księcia Aleksandra. W Wiedniu zrozumiano, że starcie Bułgarji z Rosją mogłoby doprowadzić do naruszenia pokoju nie na samym tylko półwyspie bałkańskim i wywołać najniebezpieczniejszego rodzaju komplikacje w Europie.“ Kończy zaś *Nowoje wremja* powyższy artykuł następną uwagą: „Teraz ma głos rząd bułgarski. Agitacja reprezentantów obcych mocarstw w Sofji wszczepiła w bułgarskich ministrów i w księcia niedobry zwyczaj czynienia zabiegów to tu, to owdzie, eksploatowania rywalizacji Austrji z Rosją na swoją własną korzyść, nie troszcząc się o losy narodu bułgarskiego. Nastała chwila przywrócenia w Bułgarji spokojniejszych rządów.“

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Berlin 1-go listopada.—Austrjacki następca tronu arcyksiążę Rudolf, wraz z małżonką, przybywają tu w niedzielę na kilkodniowy pobyt.

Paryż 1-go listopada.— Kredyt dalszy na wyprawę do Tonkinu zażądanym będzie w przyszłym tygodniu od izb.

Paryż 1-go listopada. — Wczoraj wieczorem minister marynarki miał rozmowę z jen. Bouetem. Dzisiaj przyjmował go Ferry. Mówią, że komendant placu miasta Paryża, jen. Millot, obejmie naczelną komendę w Tonkinie, a komisarz cywilny, Harmand, zostanie odwołanym. Wysokość posiłków, które mają być wysłane do Azji, nie została dotąd zadecydowaną. Wszakże posiłki muszą być, zdaniem jen. Boueta, znaczne. W przeciwnym bowiem razie francuzi zostaną obsaczeni w delcie Czerwonej rzeki; nie będą zaś mogli zająć prowincyj północnych i północno-zachodnich, których posiadanie jest niezbędnem dla utrzymania delty. Jen. Bouet opuścił Tonkin, ponieważ nie chciał ulegać komisarzowi rzeczypospolitej.

Paryż 1-go listopada. — W sobotę rada ministerjalna zastanowi się nad sprawą mianowania następcy Challemel Lacoura. Tekę jego obejmie niewątpliwie Ferry; w takim razie ministerjum oświaty objąłby Paweł Bert albo Dévès. Mówią też znowu, że ministrem skarbu w miejsce Tirarda zostanie Raynal, teraźniejszy minister robót publicznych.

Paryż 2-go listopada. — Według depeszy z Saigunu, admirał Courbet z 600 marynarzami wyruszył dnia 24-go października z Haiphong do Hanoi, celem rozpoczęcia operacyj wojennych. Courbet wyczekuje przed atakiem na Sontay dalszych posiłków.

Londyn 1-go listopada. — *Times* donoszą, iż wojska egipskie pod dowództwem angielskiego jenerała Hicksa baszy zadały Mahdiemu w pobliżu El Obeid wielką klęskę. El Obeid zajęte zostało przez egipcjan. Mahdi miał zginąć.

Londyn 1-go listopada. — Z powodu szatańskiej zbrodni, popełnionej d. 30-go z. m. przez fenistów na kolei podziemnej w Londynie, której ofiarą padli wyłącznie robotnicy angielscy, *Times* przepowiadają zupełny rozbrat pomiędzy nimi a irlandzką agitacją. Wszystkie dzienniki przypisują wybuch północno-amerykańskim fenistom. Ponieważ wybuch nastąpił o godzinie 8-ej wieczorem, to jest w porze, w której koleją pod ziemią podróżują tylko robotnicy, podczas gdy klasy zamożniejsze jedzą obiad, nie można zbrodni przypisywać socjalistom. Współcześnie w pobliżu Dublina zetknął się parowiec angielski „Holyhead" z barką niemiecką „Alhambra", która zatonęła. Z załogi „Holyhead'a" zginęło dwóch ludzi, z załogi „Alhambry" uratowano tylko siedm osób. Wczoraj wieczorem o godzinie 7-ej pociąg pośpieszny londyńsko-liverpoolski w okolicy Watfordu, pędząc z szybkością 50 mil angielskich na godzinę, najechał na trzy puste wagony. Prowadzący pociąg i palacz zginęli na miejscu; dwanaście osób ciężko rannych. Bryg „Akacja", ktśry tu przybył dzisiaj z morza Śródziemnego, był świadkiem, jak na morzu Biskajskiem wśród burzy zatonął statek „Trubadur". (Wszystkie te wiadomości podaliśmy już w mniej szczegółowym tekście w depeszach wczorajszych; *przyp. red.*)

Telegramy własne
„*Kurjera Warszawskiego*".

Wiedeń 3-go listopada.

Sprawozdanie Falka o budżecie ministerjum spraw zewnętrznych parafrazuje oświadczenia hr. Kalnoky'ego bez szczególnego nacisku na niektóre zwroty tychże. Żąda tylko kategorycznie, ażeby rząd wpłynął na rychłe zburzenie twierdz bułgarskich. Sprawozdanie konstatuje z zadowoleniem, iż przymierze austrjacko-niemieckie jest hamulcem dla każdego, ktoby czuł się skłonnym do zakłócenia pokoju europejskiego, a pociągnie ku sobie inne państwa, pokój miłujące. Nareszcie wyraża swe zadowolenie z dokonanego zbliżenia się Włoch do przymierza austrjacko-niemieckiego.

Wiedeń 3-go listopada.

Hr. Taafe zażądał od rektora wszechnicy tutejszej dokładnego sprawozdania o zajściach i przedsięwziętych przez władzę uniwersytecką środkach.

Praga czeska 3-go listopada.

Na otwarcie teatru narodowego przybywają tutaj: następca tronu z małżonką, ministrowie Taafe, Dunajewski, Prażak i Ziemiałkowski.

Berlin 3-go listopada.

Uwięziony w Tczewie Piotrowski zeznał, iż wysłanym został przez nihilistów, celem zamordowania ks. Bismarka. Będzie on zapewne uznanym za obłąkanego wskutek nędzy.

Petersburg 3-go listopada.

B. minister wojny w Bułgarji, jenerał Kaulbars, otrzymać ma posadę dowódcy brygady w Twerze, jenerał zaś Sobolew takąż posadę w Petersburgu.

Petersburg 3-go listopada.

Dowódca VI-go korpusu armji (konsystującego w Lublinie, *przyp. red.*) jenerał Roop powołany został na godność czasowego jenerał-gubernatora w Odesie oraz dowódcy wojsk okręgu odeskiego.

Petersburg 3-go listopada.

Akademja nauk święciła w dniu wczorajszym uroczystość stuletniego jubileuszu. Uroczystość obecnością swoją zaszczycili minister oświaty, oberprokurator synodu, profesorowie uniwersytetu i wyżsi urzędnicy. Na zakończenie odczytano depesze i adresy.

Petersburg 3-go listopada.

W dniu wczorajszym obchodzono uroczyście jubileusz stulecia teatru wielkiego. Na przedstawieniu jubileuszowem odegrano komedję „O czasy!" i ustępy z opery „Orfeusz". Na zakończenie balet wykonał tańce ze „Snu nocy letniej".

GIEŁDA.
Dnia 3-go listopada roku 1883-go.

Wiedzą już czytelnicy nasi o drobnej podwyżce kursu rubli na wczorajszej giełdzie berlińskiej. Dzisiejsze wiadomości z zebrań przedgiełdowych potwierdzają tę podwyżkę i robią obietnicę, iż i dziś kurs ten 197.50 utrzymać się będzie w stanie.

Pod wpływem tych różnic na giełdzie warszawskiej poczęto dziś obniżać cokolwiek ceny walut obcych—tak, iż znowu pozostajemy poniżej równi berlińskiej, czyli płacimy za marki w Warszawie taniej niż na miejscu w Berlinie. Dowodzi to ufności w dobrą poprawę kursu rubli z jednej, ale też i przewagi zaofiarowań nad pokupem z drugiej strony. Ta ostatnia przyczyna głównie uciskała kursa na dzisiejszem zebraniu giełdowem w Warszawie. Kupować nie chciano prawie wcale i tylko niższe ceny zachęciły do niewielkich tranzakcyj. Ogół obrotów minimalny, tembardziej, iż i dzień sobotni przyczynił się do zmniejszenia ruchu.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** płacono z początku jak wczoraj $50.57\frac{1}{2}$, później nieco taniej do 50.55 przy żądaniu $50.62\frac{1}{2}$, o $2\frac{1}{2}$ kop. niższem od wczorajszego. Krótkoterminowe weksle jeszcze bardziej obniżyły się w cenie 50.60 żądano i choć z początku płacono 50.55, później sprowadzono kurs ich do 50.50 zaledwie.

Na pomniejsze miasta niemieckie krótkoterminowemi wekslami dokonano drobnych tranzakcyj po 50.45 i $50.47\frac{1}{2}$.

Na **Londyn** żadnych obrotów nie robiono. Żądano za 1 funt sterling 10.23 — o 1 kop. więcej niż wczoraj.

Na **Paryż** za 100 franków żądano 40.85 — o 10 kop. taniej, płacono za krótkoterminowe weksle 40.75 i 40.80.

Na **Wiedeń** kurs żądany za 100 florenów obniżył się o 20 kop. do 85.80. Płacono również niżej 85.50 i 85.55.

Listy likwidacyjne i pożyczka wschodnia bez zmiany i bez ruchu. 87.90 za większe, 87.70 za mniejsze likwidacyjne i 91 za pożyczkę wschodnią żądano.

Listy zastawne w małym bardzo obrocie i dosyć tanio. Za serji I żądano 100.20, 100.15 i 100, lit. B nawet po 100 sprzedawano. Serja III 100.15, 100.10 i 100 w żądaniu.

Miejskie 96.50, bez zmiany, za serję I, 93.25 o 25 kop wyżej za II, 92.75, bez zmiany za III i 91.55, o 15 kop. niżej niż wczoraj, za IV żądano.

Łódzkie bez ruchu, 86, 85 i 84.

Z akcyj dokonano sprzedaży partyj leonowskich po 225, znacznie wyżej niż przed dziesięciu dniami. Ostatni raz sprzedawane były dnia 25-go października po 207.50.

Inne akcje bez zmiany prawie po cenach wysokich. Za bankowe 329 za akcje banku handlowego, 328 za dyskontowego ofiarują. Cukrowniane bardzo wysoko ciągle się trzymają. Od poniedziałku też wejdzie na cedułę giełdową notowanie kursu akcyj fabryki cukru Częstocice.

W żelaznych widnieje pewna obniżka. Za akcje fabryki Beli 1750 żądają. Akcje towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein niedawno po 1000 kupowane, dziś po 900 ofiarują.

J. Wł.

Sprawozdanie z handlu cukrem
dnia 3-go listopada.

Ożywienie, jakie przed paru tygodniami panowało na rynku cukrowym, obecnie zupełnie osłabło.

Ruch ustał a zapotrzebowań nie ma wcale, gdy tymczasem mączka z nowej kampanji nadchodzi w coraz większych ilościach.

Z rynków Cesarstwa, tak z Kijowa i Moskwy jak i z Petersburga, nadchodzą dla posiadaczy cukru coraz mniej korzystne wiadomości. I tam również dowóz obfity przy zapotrzebowaniu małem, sprowadziły ceny o 20 do 30 kop. na pudzie niżej.

W tych warunkach na rynku warszawskim ceny też obniżyć się musiały — mianowicie mączki cukrowej, którą już sprzedawano po 3 rs. 80 do 3 rs. 82 i pół kop. za kamień 24-funtowy.

Rafinada trzyma się jeszcze mniej więcej przy cenach ostatnio notowanych — tem łatwej, iż dotąd niema jeszcze nowej.

Kostki z tegorocznej kampanji po 4 rs. 50 kop. w sprzedaży na pojedyńcze beczki oddawano.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 2-im listopada r. 1883-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Biszke Rabinowicz nr 15, dla Geszejanke,—Wolf Nelken, Nowolipki nr 9, — Ulica Nowowiniarska nr 8, Icek Stelmann.

Uwaga. Osoby życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiem.* Z powodu zbliżającego się terminu losowania dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa i następnie zamknięcia rachunków za r. b., komitet Towarzystwa ma zaszczyt prosić pp. członków-korespondentów, członków rzeczywistych i członków zwyczajnych Towarzystwa o przyśpieszenie wniesienia do kasy Towarzystwa należności, przypadającej za dowody składkowe (akcje) za rok bieżący. Życzący wpisać się w poczet członków zwyczajnych Towarzystwa, bez pośrednictwa członków-korespondentów, winni zgłosić się wprost lub przez pocztę do kustosza wystawy Towarzystwa (Krakowskie-Przedmieście nr 60), z załączeniem 5 rs. za jeden dowód składkowy. Nadmienia się przytem, iż premjum dla wszystkich członków Towarzystwa za r. b. stanowić będzie miedzioryt, rylca Henryka Redlicha, z obrazu Jana Matejki „Stańczyk".

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z zapisu ś. p. Rapackiej zawakował obecnie zasiłek w kwocie 180 rs. dla jednej ubogiej rodziny, której syn uczęszcza do szkół.

Pragnący takowy otrzymać winni się zgłosić z podaniem wraz ze stosownemi dowodami do kancelarji Towarzystwa. Termin składania podań oznacza się do dnia 20-go listopada r. b., pod prektuzją.

Prezes administracji ogólnej *Swieszewski*,
członek, sekretarz Towarzystwa *J. Heppen*.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. D.*—Redakcja nie wysyła nikogo „z arkuszem po ofiary" i wątpimy, aby tej praktyki trzymała się też inna jaka redakcja. Jesteś pan stanowczo w błędzie.

— *Autorce „liljowej nowelli"*. — Gdyby to umieszczenie od nas tylko zależało... Przecież i autor musi się do tego przyczynić choć... odrobiną talentu!

— *Panu Posnerowi.* — Wiadomości udzieli sz. panu redakcja *Kaliszanina*.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Oszukany kady" i „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje". Jutro: „Mignon".—SALE REDUTOWE. Dziś: „Babie lato", „Consilium facultatis" i „Stryj przyjechał". Jutro: „Uściskajmy się" i „Sidła".—MAŁY (przy ulicy Daniłowiczowskiej nr 4). Dziś: „Nerwowi" i „Aby handel szedł." Jutro: „Ładny chłopiec".

— Nowoprzybyłych prenumeratorów, którzyby przez pomyłkę nie otrzymali początku powieści „Zaklęty dwór," upraszamy o łaskawe zgłoszenie się po odbiór tegoż z kwitem prenumeracyjnym do naszego kantoru.

Nr 5 Tygodnika

ECHO

MUZYCZNE I TEATRALNE

opuścił prasę i zawiera następujące artykuły:

1. Jeszcze o „naszej publiczności", przez **Edwarda Lubowskiego.**
2. Nasze współczesne dramatopisarstwo przez **Kazimierza Kaszewskiego.**
3. Historja Heleny Modrzejewskiej, z Mabel Collins, streściła **Hajota.**
4. Teatr meiningeński i reforma sceny, przez **Władysława Bogusławskiego.**
5. Juljusz Zarębski (z portretem).
6. Kobiety w życiu Wagnera przez dra **R. Goschego.**
7. Przegląd muzyczny przez **Jana Kleczyńskiego.**
8. Mozajka.
9. Kronika.
10. Feljeton: Pianista, monolog z repertuaru Coquelin'a, z francuskiego, przełożył **J. Kl.**

Nuty: **Walc Moszkowskiego**, op. 31 nr 3 i **Arjeta** z operety **Ładny chłopiec, Lacome'a.** (1104)

— Dnia 16-go z. m. idąc ulicami Bielańską, Przejazd, Nowolipie i Karmelicką, ***zgubione zostały papiery z wyciągiem hipotecznym,*** owinięte w gazetę. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie takowych do redakcji *Kurjera Warszawskiego* pod literami *J. A.* — Poszkodowana jest bardzo biedną osobą, dla której papiery te mają wielką wartość.

Dolina Szwajcarska.

W niedzielę, d. 4 listopada 1883 r.

WIELKI KONCERT

orkiestry warszawskiej pod dyrekcją

Adolfa Sonnenfelda

w połączeniu z wielkiem przedstawieniem **słynnego antispirytysty i fizjonomisty**

Faustyna Dutkiewicza

(FAUSTINI). —3745—

Początek o godzinie 5 po poł. Szczegóły w afiszach.

Telefony warszawskie.

Wykaz

abonentów połączonych ze stacją centralną w ciągu ostatniego tygodnia.

192. Fajans Maurycy. Administracja żeglugi parowej. Krak.-Przedmieście 54.

287. Wojewódzki E. i Sp. Dom handlowy zbożowy. Marszałkowska 34.

194. Zarząd składu głównego fabryki „Błeszno". Złota 28E.

— Dowiadujemy się, że ***stare wina węgierskie*** z reputowanego tym artykułem niegdyś handlu ***Rozmanitha*** niedaleko powędrowały, bo oto na ukończonej w tych dniach licytacji tychże, prawie wszystkie zakupił ***handel win J. Korneckiego, Nowy-Świat nr 40.*** (1074)

— Pani Karolina ***Hurst*** udziela lekcyj angielskiego, Królewska nr 5, 3-e piętro od frontu. (3736)

KANTOR WEKSLU

Goldstein i Tachauer,

Krakowskie-Przedmieście 67.

asekuruje ross. prem. pożyczki od amortyzacji po

40 kop.

Tabele krajowe i zagraniczne wszelkich losów i pożyczek do przejrzenia dla Sz. publ. bezpłatnie. (979)

Kantor bankierski

MAURYCY NELKEN

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście nr 77,

udziela zaliczenia na papiery publiczne i przyjmuje takowe w komis. Czynności załatwiają się każdodziennie od 9-ej do 7-ej po południu, w niedziele zaś i święta do 1-ej z południa. (1070)

— ***Herbatę*** pierwszorzędnych chińskich plantacyj bezpośrednio sprowadzoną, po cenach hurtowych sprzedaje detalicznie ***dom rolniczy H. hr. Skarbek i W. hr. Ronikier.*** Senatorska nr 28, Plac resursy kupieckiej. (1082)

3630 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Aleksandrja 15.

Od lecznicy (Marszałkowska 28).
Doktor ***Wróblewski*** przyjmuje z chorobami ***usznemi*** i chirurgicznemi codz. od 1—2. (3722)

— Budowniczy ***Edward Goldberg*** mieszka przy ulicy Marszałkowskiej nr 12a róg Hożej, przyjmuje od 8 do 12 zrana i od 5 do 7. (3731)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 3-go listopada 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50 60	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.23	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	-5 80	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100 20	—.—
„ „ „ m.	100	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	93 25	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	91 55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	87.90	—.—
„ „ małe.	87.70	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.00	—.—
II „ „ rs. 100	91.00	—.—
III „ „ rs. 100	91.00	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	329.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	328.
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	320.
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	170.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1375.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	550.
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1175.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	900.	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $181\frac{17}{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $44\frac{4}{9}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $2\frac{7}{9}$.
Od listów likwidacyjnych kop. $167\frac{7}{9}$.

TARGI „na placu Witkowskiego"

Dnia 2-go listopada 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	915	950
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	630	650
„ średnie	—	—	600	610
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 141 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	65	—	—
Słomy pud	30	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teres. z dnia 31-go października 1883 r.

Pszenica wyborowa 143—153, średnia 128—140, ordynaryjna 105—123.
Żyto wyborowe 106—108, średnie 99—103, ordynaryjne 95—97.
Jęczmień wyborowy 104—109, średni 95—97. ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 90—95 śred. 82—88, ordynaryjny 75—80.
Groch 109—130 **Gryka** —.—.—. **Kasza jaglana** —.—.—. średnia —.—.—. ordynaryjna —.—.—.

B. Werner et Comp.

CENA OKOWITY:

z dnia 3-go listopada 1883 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 71.
„ wiadro rs. 8 kop. 33²

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 :.	6	58 w.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości, towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t, p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 2854

Tygodnik Ilustrowany,

najdawniejsze pismo polskie obrazowe, poświęcone życiu społecznemu, literaturze, nauce, sztuce i belletrystyce.

Nr 44

wyszedł z druku i zawiera:

Artykuły: Henryk Schmitt. — Wystawa elektryczna w Wiedniu, przez prof. K. Jurkiewicza. — Sobieski, pod Wiedniem, obraz Jana Matejki (dokończenie). — Korespondencja „Tygodnika Ilustrowanego," ze Lwowa. Krwawy dorobek. Powieść z życia albańsko-macedońskiego, przez Sahi - beja, (dalszy ciąg). — Kronika tygodniowa, przez Rz. — Regulamin turnieju szachowego w Warszawie. — Prawa szachowe.—Cmentarz na Koszykach w Warszawie, przez J. Starożyka. Lisianka przez Bolesława z nad Dniepru.— Z obcych piśmiennictw. — Przegląd polityki zagranicznej. — Rozmaitości.

Dodatek: — Po krwi i duchu, powieść z angielskiego J. Fathergilla (arkusz dziewiętnasty).

Ryciny Henryk Schmitt. — Gajowy, kopja obrazu L. Kurelli. — Zaduszki, rysunek E. Perla. — Dawny cmentarz na Koszykach w Warszawie, rysunek C. Jankowskiego. — Muzeum Danta w Rawennie.—Kościół parafjalny w Lisiance na Ukrainie.

Prenumerata wynosi:

W Warszawie: kwartalnie rs. 2. Półrocznie rs. 4. Rocznie rs. 8.— **W Cesarstwie i na Prowincji:** Kwartalnie rs. 3. Półrocznie rs. 6. Rocznie rs. 12. 2846r

SAD i OGROD OWOCOWY

p. Edmunda Jankowskiego.

Wydanie 2-ie znacznie powiększone, 176 drzeworytów i 17 tablic objaśniających tekst.—**Po rs. 3 z przesyłką.**

SAD PRZY CHACIE.

p. Edmunda Jankowskiego.

z przesyłką po **kop. 20.**

Do nabycia u autora, **Nowogrodzka № 36, w Warszawie.** 2490R

41 Nowy-Świat 41

ZAKŁAD

FRYZJERSKI,

w PERFUMERJI

à LA RENAISSANCE

otworzył salony dla Dam i Panów, czesanie wykonywa się podług ostatniej mody paryzkiej, tak w zakładzie, jako i na mieście.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres tego fachu, wykonywa się z największą elegancją i gustem.

Liczna a doborowa **Klijentela** wciąż wzrastająca świadczy o dobroci i elegancji robót zakładu; z czem mam honor się polecić Sz. Publiczności.—**J. Smosarski.** 2809 r

Nowy-Świat — Nowy-Świat

41 Nowy-Świat 41

APTEKA

w gubernji Kaliskiej, z obrotem zocznym 4,000 rs. jest do sprzedania. — Wiadomość w Warszawie, Nowy-Świat № 48, u pana Skomorowskiego, 4306

Zakład artystyczno-litograficzny

i DRUKARNIA

MAXYMILJANA FAJANSA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 52,

wykonywa wszelkie roboty **litograficzne** i **drukarskie** począwszy od robót drobniejszych jak **cyrkularze handlowe, blankiety, rachunki, adresy firmowe** i **rejestry fabryczne,** aż do robót wydawniczych, **artystycznych** i **illustracyjnych.**

Polecając się łaskawym względom nadmieniam, że oprócz znanej doskonałości wykonywanych robót, **ceny są jak najprzystępniejsze.** 2828R

Ktoby miał do zbycia lub zechciał zamienić

WACHLARZE,

bezużyteczne, złamane, z perłowej masy, raczy się zgłosić na ulicę Nowy-Świat № 55, mieszkania 13 4312

2848R Potrzebna jest

NIEMKA

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego.—Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, **Krak.-Przedm. № 6, wprost Ś-go Krzyża.**

20 kopiejek za — KALENDARZ POWSZECHNY na r. 1884 z dodaniem Kalendarzy: Ściennego i Kieszonkowego, — za kopiejek 20

kopiejek — Za 3 KALENDARZE — kopiejek

Na **1884** rok

wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

KALENDARZ POWSZECHNY.

Wydawnictwa rok VI.

Nakładem Księgarni Teodora Paprockiego i S-ki

w Warszawie, Chmielna 8.

Cena kop. 20.

Jako premjum **bezpłatne** dodają się: **2 Kalendarze: Ścienny i Kieszonkowy.** Kalendarz ten oprócz części kalendarskiej i wielu **illustracyj** zawiera: **Życiorysy:** W. Jastrzębowskiego; Wł. Anczyca; Ks. A. Jakubowskiego. — **Poezje:** Z doli kmiecej p. Ant. Pileckiego; Kto? p. Hajotę; O szarej godzinie p. Bolesławicza; Kolporterzy. — **Powieści:** Kasztaniarka p. Autora „Kłopotów Starego Komendanta"; U stóp Karjatydy p. Czesława.—**Artykuły treści społecznej:** Kopciuszek i pieszczoszka p. Danielewicza; Nie dajmy się! p. F. K. Martynowskiego; Pszczolnictwo p. J. Zientarskiego; Jak powstał węgiel kamienny p. Dr. Z. K. i Ogłoszenia.

Handlującym ustępuje się znaczny rabat.

2737-r

20 kopiejek za — KALENDARZ POWSZECHNY na r. 1884 z dodaniem Kalendarzy: Ściennego i Kieszonkowego, — za kopiejek 20

LEKARZ

4305

potrzebny na wieś, oprócz praktyki ze stałą pensją rs. 300. Wiadomość w składzie sukna J. Nowakowski, Nowo-Senatorska № 8.

WYPRZEDAŻ

różnych Cerat

w Składzie Obić Papierowych,

przy ulicy Twardej № 1,

obok kościoła WW. SS. 4310

CHODNIKI od $22\frac{1}{2}$ k.

Chodniki od $22\frac{1}{2}$ kop.

WYPRZEDAŻ

różnych cerat

w Składzie Obić Papierowych

S. Weissgolda,

ulica DŁUGA № 17,

rog Miodowej. 4309

Chodniki od $22\frac{1}{2}$ kop.

CHODNIKI od $22\frac{1}{2}$ k.

Korespondent Niemiecki

z ładnem pismem i dobremi świadectwami, pragnie przyjąć zaraz odpowiednie zajęcie w stosownym interesie. Oferty pod lit. F. H. 68, prosi składać w kantorze Kuriera. 4288



W Składzie

Fortepianów i Pianin

K. FRITZSCHE,

Świętokrzyzka 25, wprost Jasnej, są do sprzedania Pianina nowe i używane. — Wynajem instrumentów. Pianina nowe sprzedają się na rozpłaty. 4315

Tanio!!! Wyprzedaż. Tanio!!! 4316



Przeszło 300 sztuk czarnych **Żajęcy** (tak zwanych luksy). do obszywania damskich okryć,—wyprzedaje się po cenie **niżej kosztu**. Dla pp. Krawców i Kuśnierzy, sprzedaje się jak najtaniej. Świętokrzyzka 25.

4317



Cztery Klacze

krwi arabskiej, ze stadniny Księcia Ordynata Antoniego Radziwiłła, są do sprzedania.—Wiadomość bliższą powziąć można w Hotelu Saskim Nr 81, do g. 10 zrana.

Dnia 24 b. m., we Środę nad wieczorem, zgubiony został w przejeździe z ulicy Marjensztadt na Leszno

pakunek,

w którym znajdowały się firanki, książka, srebrny pieniążek i 3 listy, o które głównie chodzi. **Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot do Kantoru Kurjera Warsz.** 4314

PUCH

piękny, świeży, biały i szary,

TANIO,

jak również prawdziwy

EDREDON z Norwegji

i wybór **PIERZY**

własnego darcia,

poleca **specjalna** sprzedaż Puchu na **STAREJ POCZCIE, pod Zegarem.** Wchód od Nowo-Senatorskiej, wprost Hotelu Rzymskiego.

UWAGA. Przyjmuje się **stale PIERZE DO DARCIA,** od najmniejszej do największej **ilości.** 792

Fabryka Gorsetów i Rękawiczek

P. Kropiwnickiego, egzystująca od lat kilku na ulicy Świętokrzyzkiej, przeniesioną została na ulicę Mazowiecką pod № 6. Poleca gorsety eleganckie i praktyczne, podług najświeższych żurnali paryzkich wykonane, przyjmuje wszelkie obstalunki i do prania. Także rękawiczki wyborowe po nizkich cenach.—Tamże potrzebny jest Uczeń. 4311

Powszechnie pożądane

Błamy Kóz Astrachańskich,

na futra damskie i męzkie, zastępujące zupełnie lisy, lecz od tych o połowę tańsze, oraz **Baranki** otrzymano w komis, które się po nader umiarkowanej cenie sprzedaje. — Twarda № 9a, mieszkania № 32, od 9-tej do 4-tej po południu. 4304

Dzierżawa

Donacyjna 2851-R

jest zaraz do odstąpienia, na bardzo korzystnych warunkach, włók 10, ziemia pszenna, łąki dobre, z inwentarzem żywym i martwym, na długie lata, pod miastem gubernjalnem i koleją, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: Marszałkowska № 57, w Warszawie, w fabryce jubilerskiej Jana Szabłowskiego.

SKŁAD POŚCIELI

Najtaniej, Kołdry, Bielizna pościelowa, **Wyprawki kompletne, Kołyski ubrane.**—Przyjmuje się wszelka bielizna do szycia tak ze swoich jako i z powierzonych materjałów.

Nowy-Świat № 64. 2849R

Konstancja E. KNOLL.

Domek Żelazny.

Restauracja tak zwana „Domek Żelazny," z dniem dzisiejszym została zamknięta z powodu przejścia w ręce innego właściciela, po gruntownem odświeżeniu i urządzeniu, zostanie otwartą w dniu 10 Listopada r. b., to jest w Sobotę,—z czem Szanownej Publiczności mam honor się polecić

Aleksander.

Do tegoż zakładu potrzebna jest **Orkiestra Damska.** — Wiadomość: Nowy-Świat № 65, do pana **Helcmana.** 4303

ZAMÓWIENIA

na sadzonki, nasiona i narzędzia leśne do upraw wiosennych r. p., przyjmuję do dnia 15 Lutego 1884 r.

J. KRASUSKI.

Warszawa, Złota № 13. 2843

Na długie wieczory.

Odznaczające się powieści, romanse i utwory dramatyczne.

Oryginalne.

		Rs.	k.
Bałucki Michał.	250,000. Powieść.	1	50
Gawalewicz Marjan.	Lekcja deklamacji. Fraszka sceniczna w 1-ej odsłonie.	—	30
Grudziński St.	Łokciem i miarką. Powieść społeczno-obyczajowa.	1	50
Grudziński St.	Wbrew opinji. Powieść obyczajowa. 2 tomy.	2	—
Kraszewski J. I.	Ładny chłopiec. Powieść współczesna. 2 tomy.	2	—
Kraszewski J. I.	Pułkownikówna. Historja prawdziwa z czasów saskich. 2 tomy.	2	—
Kraszewski J. I.	Z dziennika starego dziada.	—	40
Lubowski E.	Czarnokwit. Krotochwila w trzech aktach.	—	60
Łętowski J.	Firduzi. Obraz dramatyczny w jednej odsłonie na tle dziejowem.	—	60
Wilczyński Albert,	(Autor Kłopotów starego komendanta). Dla dobra dzieci. Studjum z natury.	1	50
Wilczyński Albert.	Galerja dyletantów.—Świetne interesa.—Wspólnicy.—Szkice.	1	50

Tłómaczone:

		Rs.	k.
Claretie Juljusz.	Miljon. Romans paryzki.	1	20
Collins Wilkie.	Siła przeznaczenia. (Armadale), Powieść 3 t.	3	—
Ebner-Eschenbach.	Baronowie von Gemperlein. Nowella.	—	30
Ebner-Eschenbach.	Po śmierci. Opowiadanie.	—	30
Jokai M,	Podwójna śmierć. Powieść w 3 tomach.	1	20
Jokai M.	Szczęśliwy gracz. Powieść.	—	90
Kantakuzen-Altiere.	Kłamstwo Sabiny.	—	50
Lewald F.	Głos krwi.	—	40
Marc-Monnier.	Równy z równą: Obrazek z życia Neapolitańczyków.	—	30
Spielhagen Fryderyk.	Natury zagadkowe. Romans w 4 tom.	4	—

Powyższe dzieła wyszły nakładem **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika. Filja przy ulicy Senatorskiej Nr 22.

Zamawiający z książek wymienionych pocztą, od rs. 3, kosztów przesyłki nie ponoszą. 2844r

Do odnajęcia

Jeden Pokój frontowy

przy familji, na drugiem piętrze, przy ulicy Nowolipki № 16B, dom W. Wernika, mieszkania № 7. 4313

Drzewka Owocowe

w najlepszych gatunkach, 4 i 5 letnie, w pięknych koronkach, cena od 25 kop. za sztukę.—Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Ludwika Hocke, Wola № 300, przed koleją obwodową. 4308

Wielki Wybór Sukienek

dziecinnych zimowych,

z wybornych materjałów, podług najświeższych mód paryzkich. — Ceny bardzo przystępne. „Ruski Magazyn" przy ulicy Niecałej № 2. 4307

LICYTACJA.

W dniu 25 Października (6 Listopada), w Lombardzie prywatnym, Nowy-Świat № 41, odbędzie się Licytacja na zastawione i nie wykupione kosztowności z miesięcy: Kwietnia, Maja, Czerwca i Lipca. Srebro stołowe, Bransolety, Zegarki złote i srebrne, Dewizki, Łańcuszki, Medaljony, z Brylantami pierścienie, Kolczyki brylantowe, monety, starożytności i inne, pod następującemi №№ 17, 36, 51, 87, 90, 101, 137, 156, 160, 172, 185, 192, 194, 225, 231, 233, 239, 244, 245, 261, 262, 275, 281, 290, 304, 308, 311, 329, 338, 361, 383, 398, 399, 427, 450, 463, 467, 473, 479, 482, 485, 504, 518, 524, 532, 543, 552, 572, 573, 574, 584, 587, 588, 592, 605, 612, 613, 624, 631, 639, 641, 647, 654, 664, 677, 679, 683, 709, 716, 717, 731, 739, 753, 755, 764, 765, 769, 773, 779, 788, 789, 792, 795, 796, 808, — 1553 — 1735. W CENIE OD 1 RUBLA DO 600.—**Licytacja zacznie się o godzinie 10-ej z rana,** we Wtorek d. 25 Października (6 Listopada) 1883 r. 2845

Zginęła Wyżlica

czarna, pointer, wabiąca się „Norma." Odprowadzić: Twarda № 6, mieszkania 15, za sowitą nagrodą. 4293

Nawet

Przeciwnicy

przyznają,

że najtańszym Składem

W WARSZAWIE,

jest powszechnie już znany ze swej niebywałej taniości

SKŁAD TOWARÓW

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek** dom Brauna № 1, mieszkania № 4, gdzie dostać można:

PERKAL biały, wyborowy $1\frac{1}{2}$ ł. szer. po $12\frac{1}{2}$ k. za łok.

PERKAL biały, najlepszy, $\frac{7}{4}$ szerok., po 15 k. łok.

PURPUR na wsypy, najlepszy, bardzo trwały, po 25 k.

DYMKA ponsowa na wsypy, Neumanowska, po $32\frac{1}{2}$ k.

CREASS półpłótno, na gacie, i nocne koszule, po k. 10. 12 i 13 k. łok.

CRETON biały (zdrowia), przewyższający płótno, najlepszy, po 13 i 15 k.

CREASS półpłótno na prześcieradła bez szwu. $2\frac{1}{2}$ łok. szer., po 25 k.

VICTORIA najcieńsza, trwała i szeroka, po 25 k. łok.

BARCHAN zwany Mylton zdrowia, b. praktyczny z kutnerem, po k. 16.

BARCHAN wyborowy na damską i dziecinną bieliznę po 17 k. łokieć.

BARCHAN najlepszy na damskie kaftaniki, i majtki, po 20 k. łokieć.

FLANELKA drukowana, wyborna, w cudowne desenie, dotąd u nas niebywałe, po 20 k. łokieć.

PIKA i DYMKA najlepsza na majtki i kaftaniki, po 15 k. łokieć.

DRELICHY na materace nic ane, $\frac{7}{4}$ szerokie, wyborowe po 35 k.

DRELICHY najlepsze na męzkie gacie: po 18 k. łokieć.

MADEPOLAM wyborowy. cienki, $\frac{7}{4}$ szeroki, po 25 k. łok.

RĘCZNIKI adamaszkowe, passowane, $2\frac{1}{4}$ łok. długie. po 35 k. ręcznik.

SZTUKA PŁÓTNA krajowego, $30\frac{1}{2}$ łok. mająca. wybornego na męzkie i damskie koszule, za 4 rs. 50.

KOŁNIERZYKI damskie wyborowe, najmodniejsze. po 25 i 35 k. za kołn.

Obstalunki z prowincji będą ekspedjowane z jak największą akuratnością i sumiennością. — Adres: **Iz. HERTZ,** Warszawa. 3490

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w r. 1884 potrzeba będzie nabyć:

około **1,000,000 pudów węgli kamiennych grubych.**

i około **1,000,000 pudów węgli kamiennych drobnych.**

(menu tout venant)

Życzący podjąć się pomienionej dostawy, w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 4 (16) Listopada r. b., w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi żelaznej Nadwiślańskiej. przy ul. Mazowieckiej w domu № 18, złożyć opieczętowaną deklarację na papierze stemplowym ceny kop. 15, z napisem: „deklaracja na dostawę węgli kamiennych". Przy wręczeniu deklaracji winien być okazany kwit Kasy Głównej tejże drogi na złożone w gotowiźnie lub papierach wartościowych vadium, w sumie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

W deklaracji winny być wyszczególnione:

a) gatunek węgla, oraz ilość deklarowanej dostawy.
b) cena za jeden pud węgla wraz z kosztami naładowania **t. j. franco wagon** jedna ze stacyj dr. żel. Warszawsko-Wiedeńskiej.
c) cena za jeden pud węgla wraz z opłatą frachtową **franco wagon stacja Praga-Nadwiślańska.**
d) cena za jeden korzec (4,52 stóp sześcien. ang.) węgla grubego łącznie z odstawą na st. Praga Nadwiślańska, wyładowaniem i ułożeniem w **sztable.**
e) opłata frachtowa od puda i korca przyjęta do kalkulacji przy obliczeniu cen węgla z odstawą do st. Praga.

Dostawa winna być uskuteczniona w ciągu **roku** 1884 w 12 równych miesięcznych partjach, poczynając od d. 1 (13) Stycznia tegoż roku.

Odnośny szemat kontraktu może być przejrzany codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2 po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu drogi.

Przy wręczeniu deklaracji, konkurenci obowiązani są podpisać własnoręcznie, wyżej pomieniony szemat.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo podzielenia dostawy jakoteż zwiększenia lub zmniejszenia tejże o 30%. 2847R

Dla Gospodyń!

Bardzo Ważna Wiadomość.

Niżej podpisany zawiązawszy bezpośrednie stosunki z Cesarstwem, celem sprowadzania bydła stepowego, jest w stanie sprzedawać mięso po cenach możliwie nizkich, a mianowicie:

GATUNEK 1. Krzyżowa, Łojowa, Zrazowa, Kotlet i Plecowa, funt po kop. 13½.

GATUNEK 2. Wszelkie części przednie, oprócz zamieszczonych w gatunku pierwszym, funt od 11 do 12 kop.

O czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Gospodynie.

Lenartowicz,

w głównych jatkach, za Żelazną-Bramą, róg Krochmalnej i Gnojnej domu № 9, jatki № 6. 4294

!!!GOTOWE UBIORY MĘZKIE!!!

Pierwszy najstarszy i najbardziej renomowany magazyn gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, zawiadamia Sz. Publiczność, iż na obecny **zimowy sezon** otrzymał już **WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH w NAJŚWIEŻSZYCH FASONACH** z angielskich, francuzkich, brunskich i innych zagranicznych **TRWAŁYCH i NADZWYCZAJ GUSTOWNYCH MATERJAŁÓW** elegancko wykończonych, które po **NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH** poleca Szan. Publiczności firma

E. SAMET,

SENATORSKA № 22. 1363

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1884 różnych artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym. — Ogólna summa dostawy wynosi rs. 12,739 kop. 30.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 1,274 i na koszta ogłoszenia rs. 75, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1884 różnych artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i po cenach zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 1,274 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2729

Zawiadomienie.

Magazyn Ubiorów Męzkich KONSTANTEGO JAKIMOWICZ,

przeniesiony został na drugą stronę bramy w tym samym domu, ul. Miodowa № 10, wprost Sądu Okręgowego. Magazyn znacznie powiększony tak w **gotową garderobę męzką,** jak w **sukna i korty krajowe i zagraniczne.** Wielki wybór **Mundurów, Szyneli i Bluz** nowej formy **dla uczniów;** z czem się polecam Szan. Klijentom, mając nadzieję, że i nadal łaskawie zaszczycać mnie będą. Z wysokim szacunkiem

Konstanty Jakimowicz.

Miodowa № 10, wprost Sądu Okręgowego. 4258.

Składy Materjałów Aptecznych LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Ulica Senatorska obok Kościoła św. Andrzeja (pp. Kanoniczek), | **Marszałkowska Nr 52,** (pomiędzy Rysią i Świętokrzyzką)

mają zaszczyt polecić Materjały apteczne i Przetwory chemiczne do użytku lekarskiego, domowego i gospodarskiego.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 2091

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako nie zawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Dra Fr. Lengiel'a Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną,—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** 2079r

Składy w Warszawie: u p. **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83 i u p. **Leona i S-ki,** Nowo-Senatorska 4.

Buchhalter i korespondent 2838R

w językach polskim i niemieckim z księztwa Poznańskiego, posiadający dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje od 1 Stycznia 1884 r. posady. Łaskawe oferty pod C. S., uprasza się adresować do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, w Warszawie, Senatorska № 18.

Korzystny interes leśny,

o 6 wiorst od kolei a 6 mil tąż koleją od Brześcia-Litewskiego, jest zaraz do sprzedania Lasu dziesięć dziesiatyn na bardzo korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość we wsi szpitalnej Mienia, o 8 wiorst od Nowo-Mińska u leśniczego Naziembłego właściciela tegoż lasu. 4290

Naczynia kuchenne i gospodarskie

wszelkiego rodzaju

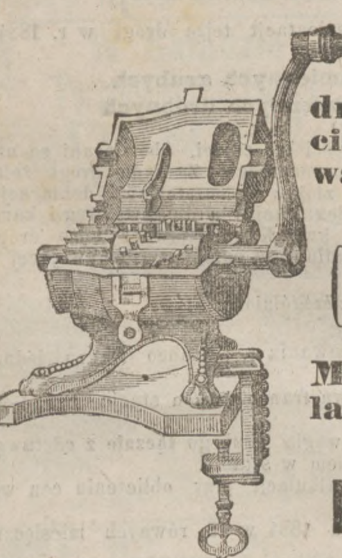
drewniane, blaszane, lakierowane, druciane, żelazne lane, cynowane i emaljowane, mosiężne, a także **majolikowe** i z **metalu bretanique.**

Całkowite urządzenia kuchni i wyprawy,

Magle pokojowe, wyżymaczki, łóżka żelazne, kosze do węgli, tace i formy do ciast w wielkim wyborze, polecają

KRZYSZTOF BRUN i SYN,

Plac Teatralny.



Maszynki do siekania mięsa.



Kuchenki naftowe i benzinowe.

2634r

F. Pietschmann

Kantor: Tłomackie 3,

sprzedaje **tylko** najlepszy górno-szlązki, 2803.R

węgiel kamienny,

po cenach umiarkowanych.

Browar Parowy A. LENTZKIEGO,

w Warszawie,

zawiadamia, że Piwo **Bawarskie, Lagrowe, Kulmbacher,** (czarne), tak wielką wziętość mające w Niemczech, z d. 4 Listopada r. b., sprzedawanem będzie na kufle w lokalach przy ul. Nowy-Świat № 44 i Elektoralnej pod № 17; na butelki zaś oddane jest do sprzedaży firmie **M. Stypiński** róg ulic Leszna i Karmelickiej. 4285

Nauka i wychowanie.

Bona saksonka, w średnim wieku, wychowana w Londynie, mówiąca po niemiecku i po angielsku, poszukuje miejsca do konwersacji z dziećmi lub starszemi. Krakowskie-Przed. 7, prawe skrzydło, m. 28. na dole.

Osoba posiadająca język francuzki, niemiec., rosyjski i przedmioty klasyczne, ma parę godzin wolnych, w których życzy udzielać lekcyj. Wiadomość od 2-ej do 4-ej. Ulica Chmielna № 28 bez litery, mieszkania 11. 17097

Instytutka z wyższym patentem poszukuje lekcyj, przygotowuje do instytutu, gimnazjum, oraz innych zakładów naukowych. Ul. Pańska № 4, m. 38, od g. 10—3. 17052

Włoszka życzy udzielać u siebie w domu lekcje języka francuzkiego i włoskiego. Nowolipki № 10, mieszkania 5. 17114

Student uniwersytetu dokładnie posiadający ruski język i matematykę, poszukuje lekcyj lub innego stosownego zajęcia. Nowogrodzka № 3, mieszk. 7. W. R. 16964

Nauczycielka żeńskiego 2-go gimnazjum rosjanka, życzy przyjąć demi-place. Ulica Wspólna № 7a, mieszk. № 14, wiadomość od godziny 4 do 5 po południu. 17245

Na demi-place poszukuje się guwernantki polki, z językami; znajomość muzyki byłaby pożądaną. Okazanie patentu wymagane. Wiadomość: ulica Senatorska № 25, m. 26, od 10½ do 1-ej po południu. 17247

Student uniwersytetu, zdolny korepetytor, poszukuje korepetycyj lub kondycji. Oferty prosi składać pod lit. J. M. w kantorze.

Francuzka za konwersacją otrzyma obiad. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 3. 2401

Student uniwersytetu poszukuje kondycji lub lekcyj. Krochmalna 35A, m. 7. 2396

Student matematyk, posiadający języki starożytne, poszukuje lekcji lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod S. 2397

Młody francuz udziela lekcyj konwersacyj. Nowolipki № 22, mieszkania 1. 17265

Potrzebną jest bona niemka, mówiąca po polsku. Plac Grzybowski 10, u doktora.

Potrzebna francuzka na demi-place, z angielskim ma pierwszeństwo. Świętojerska 12 bez litery, 1-e piętro, mieszkania 5, pomiędzy 10 a 12. 17244

Niemiec, uniwersyteckiego wykształcenia, z odpowiedniemi świadectwami, znajdzie lekcje. Pierwszeństwo ma znający także buchhalterję. Oferty i adres w kantorze Kur. War. pod lit. S. H. 17253

Nauczycielka z patentem 2-go gimnazjum, posiadająca muzykę, języki: francuzki i niemiecki, udziela lekcyj i korepetycyj. Złota № 37, mieszkania 5. 17177

Na wieś poszukuję nauczycielki polki, wyższego wykształcenia, dobrą muzyką, francuzkim językiem. Bony niemki, która była w zakładzie naukowym. Hotel Saski № 97, w dziedzińcu, od 9—11 rano i od 3—5 po południu. 2399

Potrzebna jest bona niemka (izraelitka), któraby się zarazem gospodarstwem zająć mogła. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. M. S. 100. 17206

Posady i prace.

Potrzebny jest uczeń, do apteki na prowincję, w blizkości Warszawy. Wiadomość: Niecała № 5, mieszk. № 5. 16879

Wyjazdowy! Mechanik montyer maszynista, wykonywa wszelkie reperacje maszyn, kotłów parowych, młynów, tartaków, cukrowni, gorzelni, browarów, z gwarancją, a także przyjmie miejsce werkführera. Złota 39, mieszk. 7, 2-e piętro. 16931

Rządca do folwarku potrzebny zaraz, samotny. Królewska № 1, stróż wskaże.

Potrzebne są uzdolnione maszynistki i podręczne do bielizny. Mostowa 14, mieszk. 19, drugie piętro. 17080

Bony francuzki, świeżo przybyłe z Paryża, poszukują miejsca. Zgoda 6, m. 8. 2371

Człowiek młody skończywszy VII klas. poszukuje zajęcia w biurze lub kantorze. Chłodna № 12, w fotografii. 17028

Potrzebną jest panna kompletnie uzdatniona do strojów, zaraz, do magazynu mód na prowincję. Wiadomość w fabryce kwiatów Marji Fitkał, ulica Długa № 16. 17030

Potrzebni są uczniowie do zakładu wyrobów stolarskich. Wiadomość: Marszałkowska № 71, u stolarza. 17166

Sklepowa potrzebna z kaucją rs. 50, do sklepu pieczywa. Leszno № 65. 17208

Panna będąc w sklepie galanteryjno - dystrybucyjnym, z kaucją i rekomendacją, poszukuje takiegoż miejsca. Aleja Jerozolimska № 34, mieszkania 15. 17211

Osoba w średnim wieku, znająca dobrze krawieczczyznę i gospodarstwo, z dobrą rekomendacją, życzy się umieścić w jednym z domów zamożnych. Waliców № 1, m. 24.

Panienka młoda, przyjemnej powierzchowności, moralnego prowadzenia, potrzebna jest na wieś do zastąpienia pani, wynagrodzenie dobre. Wiadomość: Włodzimierska 2, mieszkania 5, między godz. 2 a 5. 17222

Osoba w średnim wieku udoskonalona w krawieczczyznie i kroju, szyjąca na maszynach, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Adres w kiosku na placu Teatralnym. 17240

Osoba poszukuje miejsca panny służącej, znająca krawieczczyznę, czesanie włosów, mająca chlubne świadectwa. Adres: kiosk, plac św. Aleksandra. 2395

Panny zdatne, potrzebne są do spódnic. Leszno № 54, mieszk. 4. 17229

Panny podręczne, potrzebne są do kwiatów. Ulica Waliców № 5, mieszk. 13. 17238

Potrzebna jest zaraz panna, do staników. Wiadomość: Solna № 18, u właściciela domu. 17233

Potrzebny jest uczeń, do fabryki form, do kapeluszy, z ukończeniem 2-ej klasy. Ulica Kościelna № 16. 17230

Uczeń potrzebny jest do cukierni. róg Złotej i Marszałkowskiej № 45. 17246

Osoba porządnej familji, poszukuje miejsca sklepowej, może złożyć kaucję. Wiadomość: kiosk, Kopernik. 2398

Francuzka młoda, pragnie się umieścić na wsi, do małych dzieci. Wiadomość: Nowy-Świat 40, mieszk. 14. 17231

Niańka z dobremi świadectwami, niemka, w średnim wieku, potrzebna zaraz. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 45. 17200

Osoba młoda poszukuje miejsca, do gospodarstwa na wieś, lub w Warszawie do zarządu domu. Adresy uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. A. K. 8. 17260

Potrzebne zaraz panny zdatne do pracowni sukien. Marszałkowska № 73, m. 26.

Panna potrzebna do bielizny damskiej, obeznana z maszyną Pollaka. Marszałkowska № 37, mieszkania 7. 17236

Potrzebne są zaraz panny do sukien i do upinania spódnic, oraz dziewczynki do nauki. Aleje Jerozolimskie № 26, w pracowni pani Françoise. 17205

Potrzebna jest panna uzdolniona w upinaniu sukien i kapeluszy, na wyjazd do Łomży. Adresy składać w kantorze Kurjera pod liter. B. C. 17275

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, brunetka, poszukuje miejsca, do zarządu domem, u pojedyńczej osoby. Nowolipie № 14, mieszk. 5. 17242

Młoda osoba, dobrze wychowana, z patentem progimnazjalnym, pragnie umieścić się do dzieci lub do towarzystwa, w mieście lub na wsi. Może przedstawić chlubne rekomendacje. Wiadomość w schronieniu nauczycielek. Żurawia № 3. 17178

Uczeń który ukończył 6 klas filolog. poszukuje zajęcia w godzinach dowolnych. Oferty w kant. Kurjera sub Max. 17224

Panny do kwiatów podręczne i do nauki zaraz płatne. Sto-Jańska 3, m. 9. 17226

Kupno i sprzedaż.

Futer wyprzedaż „Orient.“ Elektoralna 5, (prawa oficyna). 16572

Meble ozdobne salonowe, garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, łóżka, garniturek napoleonkowy, szafki do bielizny, firanki i kandelabry, szeslong, biuro, bardzo tanio do sprzedania. Zielna № 4, mieszkania № 1, pomiędzy Złotą i Chmielną.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy, tremo, lustra, garnitur angielski, konsolki do kart, stół jadalny, kredens, łóżka, szafki do bielizny, szeslong, biuro, firanki, dywany, regulator. Twarda № 6, na lewo, w podwórzu przy ogródku w pałacyku, mieszkania 41. 16665

Do sprzedania damska garderoba i bielizna. Nowy-Świat № 68, m. 42. 16910

Fortepiany nowe, do sprzedania, zamiany, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka Karwowski i Syn, Nowolipie 16. 16981

Z powodu braku miejsca jest do sprzedania fortepian Bucholca, o 6 oktawach. Ulica Oboźna № 6, w sklepie. 16943

Futro mężkie zupełnie dobre do sprzedania. Królewska № 3, mieszkania 16. 15608

Meble do sprzedania za bardzo przystępną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, róg ul. Hożej i Kruczej № 15, u stolarza. 16749

Jest do sprzedania: szuba podbita lisami bardzo ładnemi, kołnierz i mufka z norków. Wszystko to zupełnie nie używane. Wiadomość: ulica Tamka № 15, m. 2. 17043

Fortepian w b. dobrym stanie, do sprzedania. Dzielna № 7, m. 4. 17059

Meble do sprzedania u stolarza: kredensy, szafy, łóżka, łóżeczka i t. p. Długa № 22.

Do sprzedania szafa, łóżka, stół, umywalka, waliza duża. Stare-Miasto № 18, mieszk. 14. 17046

Fortepiany Sejdlera i Hoffera, zagraniczne. Kupno i zamiana. W. Słodziński, ulica Nowy-Świat № 46. 17189

Bryczka na resorach, na jednego konia, w dobrym stanie, jest do sprzedania. Leszno № 20, u stróża. 17060

Jabłka i gruszki w wyborowych gatunkach nadeszły ze wsi do sprzedania. Marjańska № 11, mieszkania 10. 17020

Do sprzedania: garnitur mebli, szafy, tualeta, konsola, figury. Widzieć można codzień: Elektoralna 31, mieszkania 4. 17013

Meble są do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ul. Aleksandrja № 16, m. 1. 17167

Lustro duże w złoconych ramach do sprzedania. Warecka № 13, mieszk. 3. 17165

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, tremo, lustra garnitur angielski, konsolki do kart, kredens, stół jadalny, stolik do samowara, szeslong, biuro, garniturek napoleonkowy, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, szafki do bielizny, lampy i firanki tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania 30. 16255

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 16937

Żyrandol salonowy, kandelabry, stojące i ścienne, lampy ozdobne stołowe i wiszące, ample różowa i niebieska, wszystko prawie nowe, do sprzedania bardzo tanio. Sienna 3, mieszkania 4. 17137

Jabłka wyborowe, wprost ze wsi nadeszłe, sprzedają się tanio. Ulica Bracka, nr 13, w bramie, na dole, na prawo. —2389—

Meble do sprzedania: garnitur salonowy czarny, urzędowej roboty, garnitur rzeźbiony gabinetowy, lustra, kredens, stół, krzesła, szafki do bielizny, łóżka paryzkie, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, sofka turecka, biurko damskie, biblioteki dwie, biuro wielkie dębowe, szeslong, stoliki i krzesełka fantazyjne, kwiaty, obrazy, dywany, żyrandol, lampy, kandelabry, etc., wszystko modne i nowe. Wiadomość: Sienna 3, mieszkania 4, od godziny 9—7 wieczorem. 16996

Fortepian mahoniowy o 6 i pół oktawy, do sprzedania. Elektoralna 17, m. 1. 16479

Jabłka nadesłane ze wsi są do sprzedania przy ulicy Złotej № 13A, m. 6. 17007

Nagła sprzedaż mebli machoniowych, kwiatów i innych rzeczy. Szpitalna 2, pierwsze piętro. 2387

Fortepian za rs. 80, Bucholca, do sprzedania w magazynie mebli Marszałkowska 48.

Garnitur cały kryty, z portjerami, lustra, szafy, otomana, szeslong, napoleonki, kredens, stół jadalny, toaleta, umywalka, stolik do samowara, biurko, bibljoteki, szeslong, firanki, dywany, tanio do sprzedania. Bracka № 12, stróż wskaże. 17194

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do sprzedania: biurko mężkie i garnitur z portjerami salonowy. Róg Kruczej i Hożej № 17, stróż wskaże. 17255

Tanio do zbycia: tuzin koszul damskich, nowych; kapy strojne i garnitur tumakowy. Ulica Krucza № 19, m. 11. 17259

Fortepian palisandrowy, krótki, fabryki Kerntopfa do sprzedania. Sienna № 4b, niedochodząc Żelaznej, mieszk. № 5. 17210

Dwa garnitury używane: tumakowy i szopowy, za nizką cenę do sprzedania. Bednarska 25, mieszkania 33. 17202

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, w dobrym stanie ze stołem, za rs. 55. Marjensztadt № 1B, mieszk. № 1, wprost łazienek Kurtza. 17199

Fortepian o 7-u oktawach do sprzedania, za rs. 225. Marszałkowska № 69, m. 18.

Cena bardzo nizka, do sprzedania kredens dębowy z bogatą rzeźbą, stół jadalny bilardowy. Dzielna 9a, mieszk. 8. 17266

Na czasie. Kartofle wyborowe sprzedają się po rs. 3 za korzec. Freta № 7, m. 16.

Do sprzedania: 2 futerka dla panienek, kołnierz i mufka tumakowe; 2 mufki i 2 kołnierze grotowe, czapeczka damska z pluszu brązowego i palto wełniane adamaszkowe. Świętokrzyzka 23, m. 9. 17252

Salopa lisowa jest do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 20, mieszk. № 3, 1-e piętro. 17257

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom. m. 15. 17264

Fortepiany używane do sprzedania, w cenie od 150 do 420, Kralla, Sejdlera i innych; wszelkie reperacje i strojenia przyjmuje. Biernacki, Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskich. 17214

Salopa lisy, atłasem kryta, do sprzedania. Chmielna № 40, mieszkania № 3. 17215

Powóz 4-osobowy z walizą, używany, z pierwszorzędnej fabryki do sprzedania.— Wiadomość w domu № 23a Aleja Jerozolimska, 2-gi dom od Marszałkowskiej, stróż wskaże. 17217

Do sprzedania wyżeł angielskiej rassy, 2-miesięczny. Leszno № 43, u stróża domu.

Karetę dwu-osobową małą i lekką, mało używaną ktoby miał do sprzedania, raczy złożyć swój adres z ceną w kopercie zamkniętej pod lit. J. D. 84, w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18.

Z powodu wyjazdu wyprzedaje się rozmaite rzeczy domowe oraz rotonda jedwabna podbita lisami z kołnierzem ze srebrnych lisów, na wysoką osobę za rs. 120, czapeczka mufka i kołnierzyk bobrowy rs. 45, suknia czarna kaszmirowa z koronkami rs. 20, szlafrok ranny bordeaux z koronkami, atłasem, z trenem rs. 20, okrycie syberynowe brązowe z pluszem rs. 20, serweta dywanowa, dywanik przed łóżko, firanki, portjery, bielizna damska b. piękna. Ulica Bracka № 4, mieszk. 9, na dole w dziedzińcu. 17227

Stół jadalny dębowy jest do sprzedania przy ulicy Solnej pod № 1. Wiadomość u stróża. 17273

Do sprzedania sofa, fotele, szeslong, otomana Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2, w bramie. 17270

Do sprzedania piękny orzechowy garnitur i maszyna do szycia. Wiadomość Marszałkowska 27a, u stróża. 17243

Do sprzedania fortepian, kredens dębowy, szafy do sukien i bielizny, szeslong, stoły. Ulica Hoża № 3, miesz. 28. 17219

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Browarna № 20. 17072

Sklep spożywczy jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Bracka, obok № 15. 17005

Sklep wiktuałów do sprzedania. Róg ulicy Źródłowej i Bocznej № 1. 17003

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z towarem i z całem urządzeniem z powodu wyjazdu do Rosji. Chmielna № 19, wiadomość na miejscu. 16997

Sklep dystrybucyjny z eleganckiem urządzeniem, wraz z materjałami piśmiennemi do odstąpienia z powodu wyjazdu. Wiadomość: ulica Chłodna № 28, w dystrybucji.

Chcę kupić dom w Warszawie, nie zbyt odległy od centrum, z budynkiem parterowym, na fabrykę, około 500 łokci kwadr. powierzchni zawierającym. O miejscu i cenie proszę zawiadomić Cholewińskiego, Oboźna 2.

Sklep wiktuałów do sprzedania przy ulicy Pawiej № 52. 17144

Do sprzedania w każdym czasie kawiarnia przy ulicy Chmielnej pod № 35. Wiadomość tamże. 17171

Majątek ziemski włók 15, bez służebności, w gubernji Piotrkowskiej, od miasta powiatowego wiorst 2. Towarzystwa 11,500 rs., z kompletnemi zasiewami i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, lub Łodzi. Bliższa wiadomość u właściciela domu, ulica Krucza № 13B, mieszk. 8, od ulicy Kruczej. 17168

Propinacja Elsnerów, do odstąpienia od Nowego Roku lub zaraz, na szosie Radzymińskiej, 3 wiorsty od rogatek, cztery morgi łąki, 2 morgi ornego pszennego gruntu, pięć mieszkań dla lokatorów, zajazd, stajnie i chlewy. Opłata rs. 600, kontrakt do 1886 r.

Sklep wiktuałów od lat 30 egzystujący, jest do odstąpienia, za cenę przystępną. Ulica Browarna № 13. 17139

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia zaraz. Ulica Leszno № 45. 17125

Restauracja do sprzedania z powodu otrzymania posady. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 9. 16723

Częstochowa. Jest dom murowany piętrowy, dachówką kryty, przy ulicy Wieluńskiej № 504, na wprost handlu Emila Neckiego. Wiadomość na miejscu. 16715

Jest do sprzedania skład nici, egzystujący od lat ośmiu, na pryncypalnej ulicy. Interesanci raczą złożyć swoje adresy w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod literami S. S. 2370

Poszukuje się do kupna domu murowanego ze stajnią i wozownią przy ulicy Marszałkowskiej lub przyległych ulicach, w cenie od 60,000—70,000 rs. Wiadomość w kantorze Kurjera, pod lit. K. 17027

Do odstąpienia fabryka maszyn i narzędzi rolniczych kompletnie urządzona o sile parowej lub żądany jest fachowy wspólnik. Wiad. Senatorska № 17, od 5 do 7 wieczór u J. L. Cohena. 17050

Plac w blizkości Alei Ujazdowskiej, przy ulicy Pięknej, do sprzedania lub wynajęcia na skład. Marszałkowska № 54, u stróża.

Propinacja jest do wydzierżawienia na lat 3, w której można urządzić restaurację przy obozie wojskowym. Wiadomość w handlu win F. Wyszomirskiego w Warszawie, ulica Graniczna № 11. 16893

Plac z ogrodem przy ulicy Hożej do sprzedania. Leszno № 28, u rządcy. 16055

Dom z pięknym ogrodem owocowym, kilku morgami dobrej ziemi lub bez, do sprzedania w Siedlcach gubernjalnych. Wiadomość tamże, dom dawniej inżeniera Bentkowskiego lub Leszno № 28, u rządcy. 16382

Majątek włók 31, $2^1/_2$ mili od stacji Radomsk, z inwentarzami, w tem łąk dwu i trzy-kośnych włók 3, bez pośrednictwa. Ulica Sosnowa № 5, mieszk. 7, od godz. 3—5 po południu. 16826

Plac w Targówku, przy szosie, 60,000 łok. □ po 10 kop. łokieć, do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 28, m. 28. 16240

Sklep norymberski z galanterją i materjałami piśmiennemi jest do odstąpienia, w każdym czasie. Ulica Chłodna № 25. 16932

Dystrybucja z mieszkaniem do sprzedania przy stacji tramwajowej. Twarda 20.

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz z powodu choroby właściciela. Ulica Krucza № 2 lit. a. 16887

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1834

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i mężkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Kawiarnia do odstąpienia, cena przystępna. Wielka 14. 2405

Bardzo korzystny interes, z powodu niekompetencji kierującego tymże, jest do odstąpienia za 8,000 rs., lub do zamiany na inny interes, przedstawiający tę wartość. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość w kiosku na ulicy Długiej wprost Bielańskiej.

Sklep z urządzeniem i oświetleniem gazowem, wraz z lokalem przy ulicy Długiej, jest do odstąpienia, za cenę bardzo nizką. Wiad. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 2402

Sklep spożywczo dystrybucyjny, w dobrym punkcie, do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 18, u rządcy domu. 17272

Do interesu przynoszącego znaczne korzyści, żądanym jest wspólnik lub wspólniczka, z kapitałem od 3,000 do 4,000 rs. Wiadomość: Leszno № 18, m. 16, od 2 do 5.

Kolonja dwu-włókowa do wydzierżawienia zaraz, w blizkości Pragi. Wiadomość: ulica Podwal w cukierni p. Popielawskiego.

Do sprzedania kawiarnia na ulicy Wąskiej-Freta № 24. 17254

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Waliców № 3. 17250

Do sprzedania dobra ziemskie Łużasno i folwark Wasilewka, położone nad rzeką Dźwiną, w odległości od miasta guberjalnego Witebska i stacji kolei żelaznej 8 wiorst. Rozległość dóbr Łużasno wynosi 993 dziesiatyn i 481 sążni, a folwarku Wasilewka 402 dziesiatyn i 444 sążni. Bliższą wiadomość powziąć można każdodziennie do godziny 10 zrana i od 3—6 wieczorem na ulicy Siennej w domu № 9, m. 8. 17248

Sklep wiktuałów jest tanio do sprzedania. Nowogrodzka № 13. 17209

Potrzebna jest wspólniczka do sklepu dobrze procentującego, w którym pieczywo komorne opłaca, z kapitałem 1,000 rs., albo osoba któraby chciała mieć w procencie przyzwoite utrzymanie z takowej sumy. Wiadomość u właściciela drukarni przy ulicy Zielnej № 9. 17221

Lokale.

Sklep, duża sala i pokój, odpowiednie dla tapicera lub inny warsztat. Widok 7a, dom hr. Ronikiera. 2333

Królewska 37, 5-ty dom od Granicznej, różne sklepy, duża suteryna, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. 16847

Do wynajęcia w każdym czasie 2 pokoje z kuchnią, waterklozetem i łazienką, z meblami lub bez, za rs. 22 kop. 50 na miesiąc. Wiadomość: Włodzimierska № 2/1325B, mieszkania № 6. 17017

2 pokoje: jeden frontowy z balkonem, do wynajęcia. Nowogrodzka № 19, mieszk. 4, pierwsze piętro. 17032

Nowo-Próżna № 4, 3-ci dom od Grzybowa, od każdego czasu 5 pokoi, przedpokój, pasaż i kuchnia, z wodociągiem i zlewem, gazem, waterklozetem i dzwonkami elektrycznemi. — Tamże różne sklepy. Wiadomość na miejscu. 16845

Żelazna-Brama róg Żabiej N 6, salon, pokój, alkowa i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, od każdego czasu. Wiadomość na miejscu. 16846

Pokój do wynajęcia przy familji, za rs. 10 miesięcznie. Wiadomość ul. Złota № 13A, pierwsze piętro. 17158

Do wynajęcia 2 sklepy z pokojami w tunelu, w blizkości targu, mogą służyć na sklepy rzeźnicze. Wiadomość: Tamka № 36, wprost Instytutu Muzycz. — Tamże Szopy i palto męzkie do sprzedania. 16928

Do wynajęcia pokój dla pojedynczej osoby, na żądanie może być z usługą w każdym czasie № 45A, ulica Elektoralna, mieszkania 10. 17163

Lokale, 2 i 3 pokoje, kuchnie, wodociągi, zlewy, 1-e piętro, do najęcia każdego czasu. Mokotowska, przy 3-ch Krzyżach № 21.

Do wynajęcia od 1-go do 6-u pokoi, z komfortem urządzone; tamże sklepy z mieszkaniem lub bez, 2-gi dom za Nowozielną. Zielna 31. 16222

Pokój duży, frontowy, umeblowany, z opałem, usługą, samowarem do wynajęcia. Widok 7, stróż wskaże. 2382

Sklepy do najęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Jerozolimska № 27, u właścicielki.

3 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia, elegancko umeblowane, do najęcia zaraz. Plac Zielony (Erywańska) № 10, 1-e piętro, stróż wskaże. 17142

Pokój dla dam u francuzkiej rodziny. Wilcza № 2A, Wilskiego, mieszk. 12. 17100

Mazowiecka № 4. Trzy pokoje umeblowane, wygodny rozkład, z 2-a wejściami, 1-sze piętro. 17085

Pokój umeblowany z usługą i samowarem, do wynajęcia od 1-go Listopada. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, w godzinach rannych, stróż wskaże. 17083

Sklep z oknem wystawowem, przy ulicy Chmielnej 9. 16193

Do wynajęcia zaraz cały dom parterowy, na składy towarów, lub innych przedmiotów, albo na warsztaty, oraz oddzielna szopa na skład węgla. Wiadomość u rządcy, Leszno 65. 2400

Do wynajęcia w każdym czasie salka z przedpokojem, z meblami, usługą i pościelą. Twarda 18, mieszk. 20. 17228

Mieszkanie samo w sobie, dwa pokoje i kuchnia dla rzemieślnika, lub mającego wozy, rs. 165 rocznie. Tamka № 16, róg Topiel, dom Biernackiego. 17213

Do wynajęcia pokój z usługą i samowarem. Nowogrodzka 29, m. 7, róg Marszałkowskiej. 17239

Pomieszczenie dla młodej panienki uczęszczającej do instytutu muz. lub innej nauki, może być z pianinem i życiem. Ulica Twarda № 10, mieszkania 31. 17240

1 pokój do odnajęcia z meblami i opałem. Jerozolimska № 9, mieszkania 5. 17269

Pokój z przedpokojem, z oddzielnem frontowem wejściem, jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Mokotowskiej № 16, stróż wskaże.

Doniesienia rozmaite.

Pracownia Aleksandry przeniesiona, Złota 12, m. 39, parter, prawa oficyna. Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres dziecinnej tualety wchodzące. 17015

Rękawicznik wyucza w krótkim czasie rękawicznictwa, tak mężczyzn jak i panie, za umiarkowane wynagrodzenie. Dobra № 6, 3-ci dom od Tamki. 17078

Pracownia damska przyjmuje suknie od 2—5 rs., stosownie okrycia. Wilcza 22, mieszkania 1. 16559

Koronki do prania we wszystkich gatunkach i kolorach przyjmuje się; za dokładność roboty i wykończenie na termin, zaręcza się. Ulica Szczygla № 5, m. 1. 16835

Przyjmują się różne roboty kanwowe i szydełkowe. Miedzianna № 9, mieszk. 1, 3-ci dom od Placu Witkowskiego. 16933

2 pokoje umeblowane lub bez mebli do wynajęcia zaraz. Mufka tumakowa do sprzedania. Pańska № 10, mieszk. 11. 17009

Wyprzedaż po cenach zniżonych pończoch, skarpetek, kamaszy. „Amerykanka." Hoża 10. 17197

Obiady prywatne gospodarskie. Chmielna № 52, u rządcy domu. 2394

Strojenia fortepianów i pianin załatwia H. Horowicz art. ork. teatr. Ciepła № 2A, można zamawiać u p. Lachowskiego, Żurawia 79. 17223

Losów loteryjnych kilka jest do sprzedania, z powodu nieprzewidzianego. Wiadomość w drukarni Kurjera Warsz. 17207

Juljan Binder zegarmistrz, były praktykant wiedeński, wykonywa reperacje zegarków i zegarów, oraz grających albumów, pozytewek wszelkiej konstrukcji z poręczeniem, po cenach umiarkowanych. — Tamże potrzebni są uczniowie. Ulica Wspólna № 20.

Przyjmie się dziecko do piersi. Ul. Piękna № 38. Kwiatkowska. 17263

U akuszerki są pokoje osobne dla osób spodziewających się słabości, za przystępną cenę. Marszałkowska, róg Zielonego placu № 60. 16342

Akuszerka M. Frączak przyjmuje osoby spodziewające się słabości, po umiarkowanej cenie z umieszczeniem dziecka. Stare Miasto № 21. 16327

Akuszerka Leokadja Szynkowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, u siebie i na mieście, po umiarkowanej cenie, udziela pomocy. Trębacka № 7, m. 3. 16884

Akuszerka Cetner, przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Chmielna № 6.

Akuszerka przyjmuje osoby na kuracje lub dla odbycia słabości. Najściślejsza dyskrecja i umieszczenie dziecka się zapewnia. Świętojerska № 22, w pobliżu Ogrodu Krasińskiego. 17157

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w oddzielnych i wspólnych pokojach, zapewniając dyskrecję i troskliwą opiekę. Opłata możliwie najniższa. Bednarska № 15. 17258

Mamki młode, zdrowe i z bardzo obfitym pokarmem, są i bez długu u akuszerki, przy ulicy Marjańskiej, domu № 1. 16927

Mamka młoda ze świeżym pokarmem. Ulica Leszno Nr 47, mieszk. 12. 17203

Mamki młode z obfitym pokarmem u akuszerki. Marjańska № 3. 17263

W dniu 29 b. m., zgubiono bransoletę srebrną, oksydowaną ze złotemi ozdobami. Uprasza się o odniesienie jej na ul. Marszałkowską № 52, do Grabowskiego, za nagrodą. 17169

Dnia 31 z. m. wieczorem, zgubiono binokle złote, wychodząc z sal redutowych. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za nagrodą, na Twardą № 6, mieszkania 3, lub też u woźnego Towarzystwa Muzycznego. 17271

Nagrody rs. 5. Idąc ulicą Gołębią, zgubiono rs. 15. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ul. Przejazd № 13. Grodzka. 17227

Dnia wczorajszego zaginął pugilares, z wekslami i rozmaitemi papierami, oraz 30 rs. gotówki. Uprasza się o zwrócenie pugilaresu na Stare-Miasto № 13, 1-e piętro. Mizgalski. Gotówka przeznacza się dla znalazcy.

W dniu 8 Października r. b. idąc ulicą Przechodnią na Muranowską, zgubiłem przekaz (Anwejzung) przez B. Malberga akceptowany, na rs. 237 kop. 50, płatny w dniu 30 Października r. b., a przezemnie żyrowany. Ostrzegam, ażeby takowego nikt nie nabywał, a znalazca zechce oddać do p. N. Krasuckiego, ulica Muranowska № 36, za nagrodą. Nechemiasz Krasucki. 17262

Przechodząc ulicą Rymarską zaginął piesek biały z czarnemi łatkami, proszę odprowadzić na ulicę Długą № 10 do farbiarni, otrzyma stosowne wynagrodzenie. 17201

Nagrody rs. 1. Dnia 2 Listopada 1883 r., rano, zginął piesek czarny mały, podpalany i nad ślepiami trochę żółty, dwie łapy z przodu żółte. Proszę o odprowadzenie na ulicę Niecałą № 11, do magazynu obuwia A. Puchalskiego, w razie przetrzymania będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Wyżlica kurlandzka do sprzedania. Ulica Widok № 21, w dystrybucji. 17135

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B., dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst, Leszno, fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W., Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Sanator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M. Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. Sklep № 6.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28. wars. fabr. czekolady.

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda. Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85. d. Roezlera
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L., Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parysk., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurtowa i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1)
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock A. & Csernák F., Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bielańska 5.
Haempel & Ehrling, Elektoralna 6.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8—10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska, lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst. Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33. Maszyny osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36. 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach niskich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A., r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G., dawn. Kr.-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E., (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka. Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Arthur, Elektoralna 6, tania bielizna.
Gałkowski L., Marszałk. 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Kr.-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektor. 5. Cenniki wysoła gratis.
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Paryski, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Kr.-Przedm., róg Bednarskiej.
Snowacki Stanisław, Długa 17.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkła.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 67

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski St., skład hurt. Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.
Kozłowski T., Główny skład zapałek krajowych i zagranicznych. Senatorska nr 25

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Eitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałk. 50a.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 22 Октября (3 Ноября) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.